

Komuniści zadwoleni z nacjonalistycznego programu socjalistów niemieckich

Nie tylko komunistom zża żelaznej kurtyny, ale także niektórym innym zwolennikom teorii bezbożnych nie podoba się, że kierownikami polityki zagranicznej trzech głównych państw zachodnio-europejskich są chrześcijańscy demokraci. Tak się złożyło, że min. Francji Robert Schuman, premier włoski de Gasperi i kanclerz zach. Niemiec, Adenauer są chrześcijańskimi demokratami. Katolicy niemieccy są jedynym odłamem społeczeństwa niemieckiego, który uznawał cywilizację chrześcijańską i Rzym jako jej stolicę. Reszta społeczeństwa niemieckiego twierdzi, że na własną „kulturę” niemiecką, w której co najwyżej widzi wpływy starogreckie.

Zawziętość, z jaką socjaliści niemieccy zwalczają Adenauera i politykę francuską, kierowaną przez Roberta Schumana ma przeto także religijne a nie tylko narodowe przyczyny. Stanowisko socjalistów niemieckich, którzy na zjeździe swoim w Dortmund oszadzili się przeciw włączeniu Niemiec zach. do obrony Europy, oraz przeciw wysuwaniu sprawy wolnych wyborów jako pierwszy warunek konferencji W. Czwórki, podoba się bardzo wszystkim komunistom, a szczególnie reżimowcom warszawskim, jako równie zawziętym wrogom Rzymu.

Natomiast komuniści polscy uważają swoją wienopoddańczą politykę wobec Rosji i oddanie się tejże na życie i śmierć posłusznemu i bez sprzeciwu za politykę narodową! (Podobnie sanacja stawiająca na Hitlera uważała swoją politykę za „narodową, niepodległościową i mocarstwową”). Zawieranie zaś sojuszu przez demokrację zachodnią i współpracę ze Stanami Zjedn. zwalczają komuniści jako politykę „antynarodową”.

Organ masonów warszawskich „Kurier Codzienny” (Chajna i Krzysztofa Radziwiła) pisze na przykład między innymi:

„Stwierdzenie, że polityka rządów Europy Zachodniej jest antynarodowa a proamerykańska jest bezspornym faktem, którego nikt rozsądny na Zachodzie nie jest już w stanie zakwestionować. Ale skutki tej polityki wywołują coraz silniejszy nacisk opinii publicznej poszczególnych krajów w kierunku dokonania rewizji dotychczasowych postępców. Najświeższym tego przykładem jest decyzja przewodniczącego Bundestagu Triziona przyjęcia delegacji Izby Ludowej NRD. Decyzja bynajmniej nie z przysiężni, lecz z konieczności, powzięta nie spontanicznie, lecz w oparciu o świadomość, że społeczeństwo zachodnich Niemiec chce zjednoczenia całego kraju. że nie wolno lekceważyć dłużej jego potężnego głosu”.

„Antynarodowa polityka Adenauera zbliża się nieuchronnie do katastrofy. Nie kto inny, jak jeden z bliskich współpracowników kanclerza, poseł Bodensteiner oświadczył przed parą dniami: „Uważam za całkowitą utopię taką drogę zjednoczenia Niemiec, która przewiduje najpierw militarne włączenie Niemiec Zachodnich do obozu atlantyckiego”. Bodensteiner — podobnie, jak wielu innych polityków — wystąpił zdecydowanie przeciwko, tzw. „polityce siły”, podkreślając jej absurdalność i nierealność. Ta polityka znalazła tymczasem kolejnego obrońcę w osobie ministra Edena, który — zastanawiając się publicznie nad problemem niemieckim — doszedł do wniosku, że jedynym jego rozwiązaniem jest włączenie całych Niemiec do „europejskiej rodziny narodów” (tj. do bloku zachodniego), wywarłszy w tym kierunku odpowiedni nacisk na Związek Radziecki”.

Zakończony w niedzielę w Dortmund zjazd socjalistów niemieckich wyraził, jak wiadomo, ten sam pogląd co wzmiankowany powyżej poseł Bodensteiner i zwalczał w ten sam sposób politykę Adenauera i Schumana jak to

czyni przytoczony powyżej głos komunistycznego „Kuriera Codziennego”.

O jednym jednak komuniści i socjaliści niemieccy zapominają przy tym ustawicznie a mianowicie, że zanim Eisenhower i Ridgway byli w Europie, marszałek sowiecki Rokossovski był już w Warszawie, Czujkow w Poczdamie a inni dowódcy sowieccy w Austrii itd.;

zanim Zachód począł się w ogóle zbroić, nastąpiło najpierw wymowne sfalszowanie w Warszawie wyborów, zamach stanu w Czechosłowacji, komunistyczne powstanie w Grecji i napad komunistyczny na Koreę południową;

zanim nastąpił Pakt atlantycki i zjednoczenie Europy zach., Rosja przemocą osadziła rządy satelickie w Warszawie, Pradze, Budapeszcie, Bukareszcie i Sofii, skazując na śmierć nawet komunistów, o ile sprzeciwiali się poddaniu pod władzę Rosji swoich krajów.

Atak imperialistów sowieckich uprzedzał więc na każdym kroku zarządzenia obronne Zachodu, które były jedynie odpowiedzią na widoczne plany sowieckie. Każdy rozumie przeto, że walka z Paktem atlantyckim i z współpracą zach. Europy w dziedzinie obrony własnej pochodzi z zbyt oczywistej chęci sowieckiej, skłócenia i osłabienia zachodnich sprzymierzeńców, aby ich moc potem pokonać pojedynczo i po kolei, po odpowiednim od wewnątrz przygotowaniu przez agentów Moskwy.

Gdyby Rosja nie była pierwsza włączyła do swoich armii sił i środków krajów przez nią ujarzmionych, nikt nie myślałby na Zachodzie o włączeniu Niemiec zach. do obrony zach. Europy. Bezwzględny i zbyt nachalno-niecierpliwy imperializm sowiecki spowodował więc skutki, jakich się nie spodziewał.

Targi w Metz

Metz. — Kilkadziesiąt tysięcy osób zwiędziało w poniedziałek targi w Metz, otwarte poraz tysięczny. Poniedziałek ten był na targach „dniem europejskim”.

Robotnicy w Stanach Zjedn. zarabiają o 40 proc. więcej, niż w roku 1946

Nowy Jork. — Według ogłoszonych ostatnio statystyk urzędowych, zarobki robotników amerykańskich zwiększyły się w ciągu ostatnich 6 lat o przeciętnie 40 procent.

Podczas, gdy w roku 1946 przeciętny dochód roczny robotnika w USA wynosił 2 820 dolarów, to w roku 1951 wzrósł on do 3970 dolarów.

Episkopat polski zmuszony do wezwania katolików do udziału w wyborach „celem zwiększenia jedności wewnętrznej potrzebnej do obrony i odbudowy kraju”

Kraków. — Organ krakowskiej kurii biskupiej „Tygodnik Powszechny” ogłosił oświadczenie konferencji biskupów odbytej w Warszawie pod przewodnictwem Ks. Prymasa Wyszyńskiego.

Oświadczenie wzywa wiernych, by „spełnili obowiązek wyborczy”, i przyczynili się w ten sposób „do zwiększenia jedności wewnętrznej potrzebnej dla obrony i odbudowy Kraju” oraz aby „nowy Sejm dostosował się w swoich pracach do przepisów porozumienia zawartego między Episkopatem a rządem”.

Ten ostatni ustęp oświadczenia wykazuje jasno, o co chodziło reżimowi: Zagroził on widocznie Episkopatowi, iż porozumienie zawarte w czasie między Episkopatem a reżimem zostanie obalone przez nowy Sejm, jeżeli Episkopat nie wyda żądane od niego oświadczenia.

Wystąpienie komunisty przeciwko duchowieństwu polskiemu

WARSZAWA. — Komunista Jodowski wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko duchowieństwu polskiemu. „Ubolewał” on nad tym, że biskupi polscy „nie poszli za odważnym przykładem diekana z Canterbury i nie zaproszowali przeciwko wojnie bakteriologicznej prowadzonej przez sprzymierzonych na Koreę.

Atak Jodowskiego zakończył się twierdzeniem, że „duchowieństwo występuje przeciwko konstytucji, wywołując psychologiczny nacisk na ludność, aby obywateli polscy domagali się nauczania religii w szkołach”.

Oszczercze ataki na Francję

London. — Tygodnik angielski „Observer” podał wiadomość, jakoby w Szwajcarii odbyły się rozmowy francusko-sowieckie w sprawie ograniczenia udziału niemieckiego w organizacji obronnej Zachodu.

Informacje tygodnika oparte są na doniesieniach niemieckich. Warto przypomnieć, że już w ub. piątek delegat na kongresie socjalistów niemieckich Wehner wystąpił z podobnymi oskarżeniami. Powiedział on mianowicie, jakoby Francja zawarła z Sowietami tajne porozumienie, w sprawie utrzymania podziału Niemiec. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagr. zaprzeczyło tym wiadomościom, a kan-

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bethune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zakład w L. 1909 Cena 15 fr. r. Emile Zola, 101, Tel: 227 C. C.: Lille 18657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mal 1940 - Repara Dée, 1941

Entuzjastyczne przyjęcie premiera Francji w bratniej Belgii

P. Pinay wskazał na wielki i stały wysiłek Francji w kierunku stabilizacji i odbudowy

Bruksela. — Jak już wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze, premier rządu francuskiego, Pinay, który przybył na dwa dni do Belgii, został w poniedziałek przyjęty przez króla Baudouina. Premierowi towarzyszył ambasador Francji w Brukseli p. Jean Rivière. Król odbył z premierem Pinay rozmowę, po czym „dnaczył go wielkim krzyżem Orderu Korony. Opuściwszy pałac królewski, prem. rządu francuskiego udał się pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieńiec kwiatów.

W południe został on przyjęty w magistracie Brukseli przez burmistrza, p. Van de Meulebroeck, po czym udał się do „Królewskiego Koła Artystycznego i Literackiego”, gdzie był podejmowany obiadem, w którym brało udział 250 osób, różne osobistości korpusu dyplomatycznego. Odpowiadając na toast wzniesiony przez prezesa koła, p. Parent, który określił Brukselę jako „róg przedmieść paryskich” premier Pinay przypomniał poszczególne etapy powojennego wysiłku belgijskiego na polu gospodarczym i finansowym.

„Wasze troski, powiedział — są równie nasze, nasze interesy zbliżają nas, podobnie jak łączą się nasze serca”.

Wieczorem premier Pinay wygłosił przemówienie w ramach „Wielkich odczytów katolickich”. Premier wyraził radość, iż znajduje się w Belgii, po czym wspomniawszy wspólną przeszłość Francji i Belgii, przypomniał ogromne zniszczenia Francji po ostatniej wojnie.

„Który te, — powiedział — gdyby były zebrane w jednym miejscu, odpowiadałyby równocześnie zniszczeniu czterech wielkich miast Francji: Marsylii, Lyonu, Tuluzy i Bordeaux, wzgl. całkowitemu zburzeniu trzech czwartych Paryża.

„Od zakończenia wojny Francja musi ponosić olbrzymie ciężary, ze zd-

ydowaniem wielkiego narodu, który zdaje sobie sprawę ze swej odpowiedzialności.

„Wysiłek ten był tak potężny, że gospodarka naszego kraju natrafiała na coraz większe trudności i że jego waluta była narażona na coraz większe niebezpieczeństwa. Spadek wartości monety narażał nasz kraj na zaburzenia szczególnie groźne. Inflacja jest najbardziej niszczącym narzędziem życia zbiorowego.

Nawiązując do zarządzeń w sprawie określenia górnej granicy cen, premier Pinay powiedział:

„Nie chodzi tutaj o ich zablokowanie, ale o określenie poziomu, którego nie powinny przekraczać.

„Frank — powiedział Premier — odzyskał swoją wartość stałą, a kursy złota i obcych dewiz wykazują odrozdzenie się francuskiego pieniądza. Potrzebny jest jednak dalszy wysiłek. „Stabilizacja pieniądza nie uzyskuje się w drodze dekretu, ale przez stałą akcję, przy pomocy całego kraju.

„Z chwilą, kiedy powróci poczucie lojalności indywidualnej oraz dobra zbiorowego, Francja odnajdzie swoje prawdziwe oblicze.

„Jak tylko poczucie obowiązku i poszanowania ustawy nie będą więcej uchodziły za „głupotę”, lecz za dogmat, Francuzi pozbędzie się fałszywego zwątpienia i powróci do swych prawdziwych tradycji”.

Zwołanie Komisji Umów Zbiorowych

Paryż. — Min. Pracy, Pierre Garet przeprowadzi w tym tygodniu dalsze rozmowy z organizacjami syndykalnymi. We wtorek przyjął on delegację patronatu.

Oczekuje się, że min. Garet zażąda po tych rozmowach zwołania Najwyższej Komisji Umów Zbiorowych, prawdopodobnie w pierwszej połowie października.

Nieznaczna zwłoka wskaźnika cen

PARYŻ. — Według tymczasowych obliczeń, wskaźnik cen w wrześniu wynosił 145, wobec 144,8 z końcem sierpnia. Oznaczało to nieznaczną tendencję zwyżkową, obecnie zahamowaną.

Zimowa cena mleka wyższa o 2 franki od dotychczasowej

PARYŻ. — Urzędowy biuletyn wydziału

Większego wysiłku w kierunku obniżki cen domagają się radykalowie w Nièvre

PARYŻ. — Federacja radykałów w Nièvre uchwalila jednogłośnie wniosek wyrażający zaufanie przedstawicielom tej partii w rządzie oraz domagający się energicznej akcji rządowej, w kierunku obniżki cen artykułów przemysłowych i produktów żywnościowych.

Tragiczna próba pobicia rekordu szybkości

Łódź motorowa rozleciała się przy szybkości 384 km na godzinę

LONDYN. — John Cobb, as brytyjski w jeździe szybkiej na lądzie i na wodzie poniósł w poniedziałek śmierć w czasie próby pobicia rekordu szybkości na odrzutowej łodzi motorowej.

John Cobb przystąpił do tej tragicznej próby na łodzi motorowej „Crusader” w obecności około 100 osób, wśród których znajdowała się jego żona.

Grupa ta zgromadzona nad brzegiem jeziora Loch Ness, w Szkocji, śledziła z zapartym oddechem szalony pęd łodzi, która osiągała szybkość 384 km na godzinę. W pewnym momencie „Crusader” zanurzyła się w wodzie, wychodząc następnie kilka razy na powierzchnię, po czym rozleciała się na kawałki.

Kierowca, który miał na sobie pas ratunkowy, został wyrzucony do wody. Na miejsce wypadku skierowano natychmiast wedekt, celem wyłowienia go. Cobb żył jeszcze, ale był nieprzytomny. Wkrótce po wyciągnięciu go z wody, zmarł.

Jeden ze świadków opowiada w ten sposób swoje wrażenia: „Zobaczyłem

nagle jak woda się spieniła, zakrywając „Crusadera”, po czym na powierzchni jeziora widać było tylko kawałki łodzi”.

Po katastrofie w Farnborough, kiedy to zginął as brytyjskich pilotów, John Derry, jest to już drugi wypadek w ciągu miesiąca, że rekordzista ponosi śmierć na oczach swej żony.

Przyczyny wypadku

Według rzeczoznawców, którzy znajdowali się na brzegu, w chwili, gdyż łódź rozleciała się, przyczynami tej katastrofy były potężne fale, jakie tworzyła łódź w swym szalonym pędzie. Wydaje się również, że motor został w pewnym momencie zalany wodą i to spowodowało jego eksplozję.

Augustin Laurent oraz Louis Le Sénéchal wybrani ponownie na prezesów Rad Generalnych Nord i Pas-de-Calais

LILLE. — W wyborach do zarządu Rady Generalnej departamentu Nord, prezesem został p. Augustin Laurent (socjalista), który dotychczas zajmował to stanowisko. Został on wybrany w trzecim głosowaniu, uzyskując 30 głosów wobec 26 oddanych na kontrandydata, p. Cortyl (niezależny).

ARRAS. — Rada Generalna dep. Pas de Calais dokonała w poniedziałek wyboru swego zarządu. Dotychczasowy prezes, p. Louis Le Sénéchal pozostał nadal na tym stanowisku, uzyskując w trzecim głosowaniu 22 głosy, wobec 21, oddanych na p. Guilain z Saint Omer.

Nafta w Algerze

ALGERE. — Wydobycie ropy naftowej w zagłębiu Oued Guétérin, wzrosło od kilku dni do 300 metrów sześciennych dziennie, przekraczając w ten sposób wydajność zagłębia marokańskiego. To zwiększenie produkcyjności w 6 szybach (na 61). Produkcję są dalsze wiercenia.

Akrobacja na lecącym helikopterze

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Paryżu, w pobliżu wieży Eiffla, zawody helikopterów we wznoszeniu się. Na znak startera helikopter wznośli się spod stóp wieży Eiffla na wysokość jej szczytu. Chodziło o uzyskanie jak najkrótszego czasu.

Na zakończenie tych zawodów popisywała się w akrobacji na latającym helikopterze wspaniała akrobatka, Renée Jean.



(Foto: Record)

Statek portugalski zatonał na Atlantyku

Na 92 ludzi uratowano tylko 12 BREST. — Kapitan statku amerykańskiego „Compass” podał przez radio do wiadomości, że uratował 12 rozbitków statku portugalskiego, „Joan Costa”, który płynął z Nowej Ziemi do Lizbony. Statek ten zatonał na Atlantyku w dniu 23 września, mając na pokładzie 92 pasażerów oraz członków załogi.

Statek „Compass” prowadzi dalsze poszukiwania za rozbitkami.

Znowu wypadki drogowe...

Samochód najechał na motocykl: 2 osoby zabite

LE MANS. — W miejscu zwanym La Billaie, samochód najechał na motocykl, powodując śmierć motocyklisty, Georges Chevet z Besse-sur-Bray oraz jego żony.

Akrobata cyrkowy uratowany od śmierci przez brata

BOLBEC. — W czasie przedstawienia cyrkowego w Bolbec, skoczek-akrobata, Firmin Motreudon, w czasie wykonania trudnego numeru zwanego „Skokiem śmierci”, po rzuconiu się z największej wysokości cyrku nie zdołał uchwycić za trapez, znajdujący się na przeciwnym końcu cyrku i zaczął spadać z wysokości 13 m. Akrobata wybit napewno się zabił, gdyby nie brat jego, Victor Motreudon, dyrektor cyrku, który szybko podbiegł i uchwycił brata w ramiona. Obydwaj zważyli się na ziemię, lecz Firmin został uratowany. Ma on złamany nos, wybitych kilka zębów i cierpi na ogólny wstrząs. Dyrektor cyrku ma potłuczony lewą nogę i siniaki na twarzy. On również doznał poważnego wstrząsu.

Pociąg wjechał na ciężarówkę 2 zabitych, 1 ranny

ROMORANTIN. — Na przejeździe kolejowym koło Langon nastąpiło zderzenie między pociągiem a ciężarówką. Ekspres Lyon — Nantes, jadący z szybkością około 90 km na godzinę, wjechał na ciężarówkę prowadzoną przez p. J. Vincent, przedsiębiorcę transportowego z Vichy.

W momencie zderzenia, siedzący obok kierowcy Jan Fercholin (27 lat) został wyrzucony z wozu, ponosząc śmierć na miejscu. Kierowca został ciężko ranny. Drogznik na przejeździe, p. Jan Certoux, poniósł również śmierć. Jego kabina przy torze została zmiażdżona przez ciężarówkę.

Polska rodzina zatruta się grzybami

Ojciec zmarł METZ. — Rodzina Kostyrów, zamieszkała w Forbach, zatruta się grzybami. Ojciec, 53-letni Jan Kostyra zmarł w strasznych boleściach.

Zazdrosny o narzeczoną — powiesił się

Beauvais. — W powrotnej drodze z balu, 20-letni Michel Vitel z Beauvais, miał gwałtowną sprzeczkę z narzeczoną, gdyż był o nią zazdrosny i po zamknięciu się w domu rodziców powiesił się. Ojciec znalazł zwłoki syna dopiero na drugi dzień rano.

Po 9 latach pobytu u przybranych rodziców w Niemczech, Ivon Pirecznik powróci do swojej matki w Jugosławii

Frankfurt. — Amerykański sąd we Frankfurcie zmienił swoją pierwotną decyzję w sprawie Iona Pirecznika, który od 9 lat przebywał w Niemczech zachodnich u niemieckich rodziców przybranych. Na mocy nowego postanowienia Ivon Pirecznik zostanie zwrocony matce, która przebywa w Jugosławii.

Ojciec młodocianego Pirecznika został rozstrzelany przez Gestapo, gdyż chłopiec miał 2 lata. Z kolei dziecko zostało wywiezione przez nazistów do Niemiec, gdzie przebywało od 9 lat.

Przypomnieć należy, że w czasie pierwszej rozprawy, matka dziecka nie mogła przybyć na rozprawę do Frankfurta. W czasie nowej rozprawy, matka-Jugosłowianka przekonała sąd aliancki, że jej rodzinny syn wieńien do niej powrócił do Jugosławii.

Zbrodniarz - alkoholik powiesił się

CRE-sur-LOIR. — George Douaire, szaleniec, który w ubiegły piątek zabił 4 osoby, powiesił się. Ciało jego znaleziono w poniedziałek rano na drzewie, niedaleko fermy Douaire'ów.

Pogrzeb czterech ofiar zbrodniarza odbył się w poniedziałek po południu w obecności całej ludności wioski.

Gwałtowne ataki reżimu bułgarskiego na katolików, Watykan i Francję w procesie 28 księży i 12 osób cywilnych w Sofii

Sofia. — W procesie przeciwko 40 osobom w Bułgarii, w tym przeciwko katolickiemu księdzu biskupowi, Nikopolu, oraz 27 innym kapłanom, prokurator reżimowy atakował w poniedziałek wszystkich oskarżonych jakoby prowadzili szpiegostwo, gromadzili nielegalnie broń i przygotowywali rewoltę przeciwko obecnemu rządowi. Oskarżeni reżimowi utrzymywali dalej, jakoby księża otrzymywali z Watykanu fundusze finansowe, jak również jakoby pozostawali w łączności z przedstawicielami Francji. Bezpieczeństwo bułgarska przygotowała oskarżonych od dłuższego czasu do tego procesu. Zgodnie z wyreżyserowaniem procesu pokazowego, wszyscy oskarżeni mieli przyznać się w poniedziałek do zarzucanych im błędów.

Proces ten jest wyrazem dążeń Moskwy do poddania swojej władzy wyznani i zwalczania wszelkimi środkami

tych, którzy się komunistycznej władzy politycznej nie poddają, jak to czyni Kościół katolicki. Około 60 tysięcy katolików żyje wskutek tego w niesłychanie ciężkich warunkach, pozbawionych możliwości odbywania wspólnych nabożeństw, organizowania zebrań religijnych oraz wychowywania młodzieży na zasadach etyki chrześcijańskiej.

75. rocznica koronacji figury Św. Michała Archanioła w Mont St. Michel

MONT ST. MICHEL. — Pod przewodnictwem arcybiskupa Felina z Paryża i w obecności prymasa Normandii, dwunastu biskupów i opatów została uroczystie obchodzona 75. rocznica figury Świętego Michała Archanioła w Mont St. Michel.

Spisek komunistyczny wykryto w San Salvador

SAN SALVADOR. — Ogłoszono tutaj, iż wykryto spisek komunistyczny, zmierzający do obalenia rządu. Parlament wprowadził natychmiast szereg zarządzeń zawieszających na miesiąc zwołanie konstytucyjnej. W całym kraju panuje spokój.

Szef sztabu armii syryjskiej z wizytą w Libanie

BEJRUT. — Płk. Chikchak, wicepremier rządu syryjskiego oraz szef sztabu armii tego kraju przybył w poniedziałek do Bejrutu na cele dość krótkiej delegacji. Na granicy został on powitany przez generała Chelaha, libańskiego ministra obrony. Sądzi się, że wizyta ta pozostaje w związku z przemówieniem programowym nowego prezydenta Libanu, p. Chamoun, który mówi o „przyjaźielskich stosunkach z tym krajem”.

Schacht odrzucił propozycje perskie

TEHERAN. — Dr. Schacht, niemiecki rzeczoznawca w sprawach gospodarczo-finansowych odrzucił propozycje premiera Mossadega w sprawie przyjęcia stanowiska stałego doradcy rządu perskiego.

Skradli futra wartości 8 milionów fr.

LONDYN. — Złodzieje włamali się w ub. niedziele do sklepu z futrami w dzielnicy Mayfair i skradli towary wartości 8 milionów fr.

Trzy łodzie podwodne tego samego typu co „Sybille” nie będą mogły się zanurzać

TULON. — Admirał francuski, Lambert, oświadczył na konferencji prasowej, że trzy łodzie podwodne tego samego typu, co „Sybille”, która zatonała ostatnio na morzu Śródziemnym, otrzymały rozkaz zakazujący ćwiczeń w zanurzeniu. Łodzie te zostaną poddane szczegółowemu badaniu.

P. Jacques Gavini, sekretarz stanu w Marynarce nakazał równocześnie przeprowadzenie dokładnych badań w sprawie przyczyn katastrofy łodzi „Sybille”.

Dwóch pijanych żołnierzy sowieckich strzelało do urzędników Niemiec zach.

BERLIN. — Dwóch pijanych żołnierzy sowieckich oddało strzeg strzałów do dwóch urzędników granicznej służby kontrolnej zach. Berlina w Koblenzbrunn. Żołnierze sowieccy dali tym urzędnikom znak, by się zbliżyli. Kiedy ich odmówili opuszczenie posterunku, Rosjanie oddali 7 strzałów, które na szczęście chybiły celu.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Opieka nad uchodźcami

Od osmiu miesięcy polskie uchodźstwo polityczne w Francji oraz ci spośród dawnej emigracji, którzy nie uznają władz warszawskich i do ich placówek konsularnych się nie zwracają, pozostawieni są pomocy prawnej i administracyjnej, która zawieszona im IRO do dnia 31. I. br. t. j. do daty swej likwidacji. Ta opieka IRO zastępowała wychodźcom ich narodową opiekę konsularną, którą dobowolnie się zrzekli dlatego właśnie, że przestali być i narodową i polską.

Stosownie do umowy zawartej przez p. R. Schumana ministra spraw zagranicznych Francji, z p. Kingsleyem, dyrektorem IRO, Rząd francuski miał powołać do życia organ, który z chęcią likwidacji IRO miał objąć opiekę nad uchodźstwem przebywającym na terenie Francji.

W myśl tej umowy, Rząd francuski złożył w miesiącu kwietniu br. do Izby Deputowanych projekt ustawy, mającej na celu powołanie do życia Francuskiego Urzędu Opieki nad Uchodźcami i Bezpaństwowcami (Office

Francis de Protection des Réfugiés et Apatriés). Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym obrad Komisji do Spraw Zagranicznych Izby w dniu 2. 7. 52 i została uchwalona w dniu 4. 7. 52 przez plenium Izby, a w dniu 11. 7. 52 przez Senat. W dniu 25. 7. 52 ustawa została opublikowana dla uchodźstwa, przez debaty nascobowane prawdziwym zainteresowaniem tym problemem. Parlament francuski jeszcze raz zamianifestował, że Francja w myśl odwiecznych tradycji, jest stulecie krajem, gdzie mogą szukać schronienia i opieki ci wszyscy, którzy w poszukiwaniu prawdziwej wolności wybrali ten kraj jako miejsce zamieszkania. D.

Od redakcji. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Francuski Urząd Opieki nad Uchodźcami rozpoczął urzędowanie z dniem 22 ub. m. Biura urzędu mieszczą się pod adresem: 7, rue Copernic, Paris 16^e i są otwarte codziennie od godz. 9 do 12, za wyjątkiem niedziel i świąt.

„Przyszła kryzysa na matyska”

Wędrowka szcztaków Fryderyka II i rozbiory Polski

Prasa niemiecka podaje ostatnio szczegóły o uroczystościach związanych z pochowaniem szcztaków Fryderyka II, zwanego przez Prusaków „Wielkim”, którego inicjatywę, jak wiadomo, Polska zawdzięczała swój pierwszy rozbiór.

Pierwotnie sarkofag króla złożony był w kościele garnizonowym w Poczdamie, gdzie znajdował się do ostatniej wojny. Na krótko przed jej zakończeniem została trumna Fryderyka II oraz jego ojca Fryderyka Wilhelma I, usunięte z kościoła garnizonowego i zamurowane w komorze pewnej kopalni soli w Turynii, aby nie wpadły w ręce wojsk sowieckich. Wkraczający kilka tygodni później Amerykanie wydobyli je stamtąd i oddali do zamku w Marburgu, skąd w r. 1946 przeniesione zostały do kościoła św. Elżbiety w tymże mieście. W sierpniu bież. roku trumny przewieziono do południo-

wo-niemieckiego miasteczka Heehingen, w okolicy którego znajduje się rodowa siedziba Hohenzollernów.

Zjazd rodzinny Hohenzollernów

Niedawno temu wszyscy członkowie byłej królewskiej rodziny pruskiej spotkali się w zamku Hohenzollern z okazji złożenia w tamtejszych podziemiach trumien Fryderyka II i jego ojca. Głowa byłego domu cesarskiego, ks. Ludwik-Ferdynand, wnuk Wilhelma II przyjmował gości, wśród których nie brakło również przedstawicieli rządu w Bonn, ministra Spraw Wewnętrznych, Lehra, jakoteż innych dygnitarzy rządów poszczególnych krajów.

Książę Ludwik-Ferdynand oświadczył wobec zebranych, że trumny Fryderyka II i jego ojca tak długo spoczywać będą w zamku Hohenzollernów, jak długo podziemia w Poczdamie nie będą

mogły ich przyjąć z powrotem... Wygnanie „starego Fryca” z Poczdamu jest jednak sprawiedliwą karą za zbrodnie, których dopuścił się wobec Polski, Śląska, Austrii, Francji i innych krajów. (g.)

Male sensacje z wielkiego świata

■ Niezwykle zjawisko zanotowano w ub. p. w wiosce Chazuz (Nièvre), Jedna z najmniejszych mieszkańców przechodziła uliczką, kiedy nagle uchyliła się, jakby przelatującego polskimi. W tym samym prawie momencie spadł duży kawał lodu, rozbił ją na ziemi. Był to zbity blok gradu.

General Ridgway wzywa do przyspieszenia tworzenia rezerw w Europie zachodniej

W chwili obecnej siły Europy zachodniej nie są wystarczające

PARYŻ. — Naczelny dowódca armii atlantyckiej, general Ridgway, przemawiając do dziennikarzy amerykańskich w poniedziałek, wzywał do przyspieszenia tworzenia lekkich rezerw wojsk lądowych, gdyż dotychczasowe rezerwy piechoty w Europie zachodniej są niewystarczające. Trzeba jeszcze więcej niż rok, zanim zostaną utworzone rezerwy wojskowe, zdolne do obrony wojny Europy.

General Ridgway przestrzegł również, że istnieje jeszcze znaczna różnica pomiędzy wojskowymi siłami mocarstw zachodnich a siłami Rosji. W tym stanie rzeczy, podkreślił general, siły Zachodu nie są jeszcze wystarczające, by przeciwstawić się natychmiast skutecznie agresji w wielkim stylu.

Klasztor Trapistów w Indonezji

W niedugim czasie Indonezja będzie miała klasztor OO. Trapistów, którzy będą prowadzili w tym olbrzymim kraju dzieło apostołstwa. Utworzeniem klasztoru na środkowej Jawie, wśród spokojnej i łagodnej ludności, wzięli na siebie OO. Trapisty z opactwa Tiburg w Holandii.

Manewry brytyjskich łodzi podwodnych

LONDYN. — We wtorek rozpoczęły się manewry brytyjskiej floty podwodnej na wodach przybrzeżnych. Będą one trwały od 30 września br. do 6 października. Pora brytyjskiej floty podwodnej, która udział w tych ćwiczeniach 3 łodzie holenderskie. Manewrami tymi kieruje kontradmirał Simpson.

Przeszło 12 milionów katolików w afrykańskich krajach misyjnych

Według ostatnich spisów ludnościowych, liczba katolików w misjach afrykańskich znajdujących się pod kontrolą Kongregacji Propagandy Wiary, wzrosła od r. 1933 z 4.500.000 na 12.389.000. W tym samym czasie liczba misjonarzy podwoiła się, a liczba duchowieństwa tubylczego wzrosła z 237 na 1.254 księży. Jeśli chodzi o misjonarzy, to Francja znajduje się na czele i liczy 1.800 księży. Należy jednak zaznaczyć, że od r. 1935, liczba francuskich misjonarzy zmniejszyła się o 1/5.

Belgia stoi na drugim miejscu i liczy w Afryce 1.583 misje. Następnie idzie Holandia — 916 misjonarzy i Irlandia — 807 księży-misjonarzy. Liczba niemieckich misjonarzy pozostała taka sama jak r. 1933. By-

ło wówczas 308 księży niemieckich, a obecnie jest ich 311.

Biskup anglikański przedstawicielem wysp Nicobar i Adaman w parlamencie indyjskim

Nowe Delhi. — Biskup anglikański John Richardson został mianowany w parlamencie indyjskim reprezentantem 31.000 mieszkańców wysp Nicobar i Adaman w zatoce Bengalskiej.

Biskup Richardson jest sufraganiem diecezji w Kalkucie i pomimo swego europejskiego nazwiska jest czystej rasy Nicobar. 59 lat temu, jako mały chłopiec biegł po plaży i wierzł w gusa. Jako młodzieniec nawrócił się a po odbyciu studiów został wyświęcony na księdza i otrzymał w 1950 roku sakrę biskupią.

Biskup Richardson nawrócił na wiarę chrześcijańską od 6 do 9.000 mieszkańców swej wyspy rodzinnej. Jest on jedynym biskupem w Azji reprezentującym mieszkańców całej prowincji w parlamencie niechrześcijańskiego kraju.

Jednakowego bezpieczeństwa dla wszystkich domaga się Rada Europy

Strassburg. — Zgromadzenie Doradcze Europy uchwaliło 67 głosami przeciwko 2 rezolucje, domagając się od organizacji obronnej Atlantyku (NATO), by wszyscy kraje członkowskie były jednakowo bronione w razie wojny.

Wniosek w tej sprawie został przedstawiony przez delegata holenderskiego, J. Fensa. Wezwał on NATO do „solidarności gospodarczej i strategicznej”, która by gwarantowała wszystkim członkom tej organizacji jednakowe prawa obrony ich ziem. Fens zarzucił mianowicie, że plan Ridgwaya nie przewiduje dla Danii, północno-zach. Niemiec oraz północnej Holandii takich samych gwarancji obrony, jak dla innych państw członkowskich.

Fens domagał się stworzenia „wojskowego planu Marshalla”, który dal-

by fabrykom europejskim długoterminowe gwarancje, dodając, że w ten sposób każdy kraj mógłby specjalizować się w produkcji pewnego rodzaju broni. Ly następnie zaopatrywać w nią innych członków organizacji obronnej Atlantyku.

Zgromadzenie uchwaliło również rezolucję krytykującą sposób informowania przez NATO o postępach w pracach obronnych.

Zgromadzenie Doradcze w Strassburgu omawia plan Edena

STRASSBURG. — Zgromadzenie Doradcze Europy przystąpiło w poniedziałek do badania planu Edena, który zakłada do zorganizowania wszystkich ruchów zjednoczeniowych w Radzie Europy. W ten sposób powstające wspólnoty byłyby związane poprzez Radę Europy z państwami, które do nich nie wchodzi.

Zorganizowany robotnik angielski świadomy swojej odpowiedzialności w trudnej sytuacji w Brytanii

Kongres Partii Pracy potępił projekt strajków politycznych w Anglii

Przywódcy największych Związków Zawodowych, Deakin i Lawther odrzucili propozycje Bevana, oświadczając, że brytyjskie Związki Zawodowe nie dadzą się użyć do celów politycznych. Mówcy syndykalni wypowiedzieli się również przeciwko interwencji Partii Pracy w wewnętrzne sprawy Związków Zawodowych.

W czasie głosowania nad wnioskiem zwołeniów Bevana Kongres wypowiedział się 3 milionami 986 tysiącami głosów przy sprzeciwie 1 miliona 728 tysięcy przeciwko strajkom politycznym w Anglii.

We wtorek przemawiał były premier Attlee na temat programu wewnętrznej polityki w Anglii.

Rasizm w Pol. Afryce

Wzrost opozycji przeciwko rasistowskim eksperymentom Malana

Johannesburg. — 22 osobistości poludniowo-afrykańskie, w tym 4 członków parlamentu, 1 biskup, wielki rabin z Johannesburga, oraz szereg profesorów, ogłosiło manifest zatytułowany: „O równość praw dla wszystkich ludzi cywilizowanych”. W manifestie tym grupa ta głosi między innymi: „Wierzymy, iż koniecznym jest przyjęcie przez Południową Afrykę takiej polityki, która mogłaby uzyskać poparcie nie-Europejczyków, wykształconych i politycznie uswiadomionych. Można to uzyskać przez przywrócenie tradycyjnej polityki liberalnej w tym kraju.

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Kandydaci dwóch wielkich partii amerykańskich do wyborów prezydenckich prowadzą w dalszym ciągu wyjątkowo intensywną kampanię wyborczą. W ub. tygodniu oddali się oni do siebie prawie o 5.000 km. po ostatnim wspólnym pobycie w stanie Minnesota.

Obydwaj kandydaci byli serdecznie przyjmowani w różnych miejscowościach, lecz nie można wysunąć wniosków o powodzenie każdego z nich w przyszłych wyborach.

W Portland w stanie Oregon, kandydat partii demokratów Stevenson przemawiał do naczelnych redaktorów miejscowych dzienników. W przemówieniu swym zaznaczył on, że w przyszłości prasa amerykańska będzie miała prawo do przeliczenia, generała Eisenhowera i przypomniał, że tak samo było w poprzedniej kampanii wyborczej, co jednak nie przeszkodziło wyborcy prezydenta Trumanowi, a przed nim prezydenta Roosevelta.

Również general Eisenhower przemawiał w tym samym tygodniu w Cleveland w stanie Ohio, do grupy redaktorów. W ubiegłym tygodniu głównym argumentem kampanii republikanckiej było twierdzenie, że partia demokratyczna znajduje się zbyt daleko w polityce i że należy ją zmienić. General Eisenhower również oskarżał partię demokratyczną.

Eden zadowolony z rozmów z Titą

LONDYN. — Brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, oświadczył po powrocie ze swych podróży, iż zrobiło na nim duże wrażenie zjednoczenie Tity i innych przywódców jugosłowiańskich w sprawie obrony swego kraju.

Przywódcy ci powiedzieli Edenowi, iż los Jugosławii związany jest z losem zachodniego świata.

Konferencja wojskowa w sprawie Indochin

PARYŻ. — W pierwszej połowie października odbędzie się anglo-francusko-amerykańska konferencja wojskowa, celem opracowania planu działania na wypadek zafakowania Kambodży i Indochin. Na konferencji tej zadane zostaną projekty dotyczące utworzenia armii państw indochińskich.

Król Jerzy VI miał usunięte lewe płuco

LONDYN. — Lekarz rodziny królewskiej, Lord Webb Johnson ujawnił po raz pierwszy, że podczas operacji króla Jerzego VI usunięto mu całe lewe płuco.

Lekarz powiedział, że w ten sposób można było uniknąć niekończącego się Spodziewano się dwóch lat, ale skrzep spowodował znacznie wcześniej nagły śmiertelny.

Blisko dwa miliony Amerykanów mieszka w przyczepkach samoходowych

NOWY JORK. — Oczekuje się, że Amerykanie, którzy mieszkają w sposób stały w przyczepkach samoходowych z konieczności, czy też dla swej przyjemności, zamieszkają razem, utworząby wielkie miasta, które pod względem ilości mieszkańców, byłyby szóstym miastem Stanów Zjedn.

W chwili obecnej w 740.000 przyczepkach mieszka w Stanach Zjedn. 1.850.000 Amerykanów, a ich liczba wzrasta ostatnio przeciętnie w stosunku 175.000 osób rocznie.

Nielistniejąca dotychczas gałąź przemysłu amerykańskiego, rozwinięta się obecnie bardzo poważnie i poświęca się wyłącznie budowie przyczepek samoходowych. Istnieje już obecnie 150 takich przedsiębiorstw, których obroty wyniosły w ub. r. 248 milionów dolarów.

Młotka misja wojskowa na manewrach dywizji francuskiej

Ussel. — 27. dywizja piechoty francuskiej odbywa obecnie manewry w rejonie plaskowyżu Millevaches. Na manewrach tych bawi młotka misja wojskowa. Na zdjęciu general francuski (w hełmie) zapoznaje gości z założeniem do ćwiczeń i z przebiegiem dotychczasowych działań.

Gen. Bradley uważa, iż niebezpieczeństwo ataku ze strony Rosji zmniejszyło się

Waszyngton. — Gen. Bradley, przewodniczący kolegiów amerykańskich szefów sztabów oświadczył, że niebezpieczeństwo wywołania wojny przez Rosję, przed rokiem 1954, zmniejszyło się, jednakże nadal istnieje. Wobec tego, dodał Bradley, nie wolno Zachodowi zmniejszyć swych wysiłków obronnych.

General wypowiedział się jeszcze raz za przekazaniem tajemnicy bomby atomowej niektórym dowódcom sił atlantyckich.

60 „Mig-15” straconych, 55 innych uszkodzonych w ciągu września na Korei

TOKIO. — Komunikat 5. amerykańskiej grupy lotniczej donosił, że w poniedziałek samoloty alianckie straciły kilka walk powietrznych ze 150 komunistycznymi samolotami odrzutowymi typu „Mig-15” nad Korei północno-zachodnią. W toku walk 2 dalsze odrzutowe komunistyczne zostały stracone, a 2 inne uszkodzone.

Razem w ciągu miesiąca września br. samoloty O.N.Z. straciły 60 „Mig-15” a 55 innych uszkodzili.

Komuniści zwiększyli swoje lotnictwo na Korei do 2.500 samolotów

TOKIO. — Dowódca amerykańskiego lotnictwa na Dalekim Wschodzie, general Weyland, oświadczył w poniedziałek, że komuniści północno-koreańscy i chińscy zwiększyli swoje lotnictwo w bazach Mandżarii i Chin do 2.500 maszyn różnego typu. Liczba myśliwców odrzutowych typu „Mig-15” wynosi 1.100 maszyn.

Palac „Madama”, siedziba senatu włoskiego grozi zawaleniem się

Rzym. (Od wł. koresp.). — Zrozumiałe poruszenie wśród mieszkańców Wiecznego Miasta wywołała wiadomość, że średnio-wieczny palac „Madama”, siedziba senatu grozi zawaleniem się. Mianowicie cała ściana od planu Navona zarysowała się niebezpiecznie, od góry do dołu, i eksperci orzekli, że o ile natychmiast nie przystąpi się do naprawy, to cała ściana zawali się. Ponieważ akurat obecnie odbywa się sesja senatu, więc tymczasowo ściągnięto szelny hakami i zalano je cementem. Również balkony od ul. zostały podparte maszynowymi filarami żelaznymi. Trzeba nadmienić, że palac „Madama” ma mury grubości dwóch metrów. Przy okazji odnawiania palacu powiększy się również ilość linii telefonicznych, których jest obecnie 12 a potrzeba co najmniej 20, żeby biura senatu mogły racjonalnie funkcjonować.

Niemca od dziewięciu lat odzyskuje nagłe mowę w kościele

Benevento. (Od wł. koresp.). — Cudowny wypadek miał miejsce w Benevento w kościele Święty św. Pawła. Podczas gdy kapłan odprawiał Mszę świętą, jedna z obecnych w kościele niewiast, niejaką Nicolina Napolitano, niema od przeszło 9 lat, wybiegła z ławki i zbliżywszy się do ołtarza, zwróciła się w stronę obrazu Matki Boskiej i zaczęła wołać: — Dziękuję Ci, Matko Przenajświętsza Bolesna.

Tym wiernych po chwilowym osłupieniu zaczął wołać: cud, cud!

Po skończonym nabożeństwie wiarna opowiedziała, że w czasie snu widziała Matkę Bo-

Ruch pasażerów na liniach lotniczych potroił się od roku 1938

W innych krajach dwudziestopięcioletnie większy ruch

Rzym (Od wł. koresp.). — W roku 1924 na wszystkich lotniskach włoskich wyładowało zaledwie 24 tys. pasażerów, w roku zaś 1938 liczba wzrosła do 166 tys. Ostatnio przeprowadzona statystyka z roku 1951, wykazuje 543 tys. osób, czyli trzy razy więcej niż w ostatnim roku przedwojennym. Rzym znajduje się obecnie na trzecim miejscu jeżeli chodzi o ruch lotniczy. Na pierwszym miejscu jest Londyn z jednym milio-nem i 567 tys. pasażerów, przybyłych na 66.582 aparatach. Na drugim miejscu postępuje Paryż, wykazując 1 milion 46 tys. na 48.573 aparatach. A Rzym jak już wyżej wspomnieliśmy jest na trzecim miejscu i licząc również i pasażerów, którzy tylko tranzytem znajdowali się na lotnisku, licza wynosi 591 tys. na 27.110 aparatach. Zaraz za Rzymem postępuje Amsterdam — 474 tys. pasażerów na 3.606 aparatach.

Włochy są jak wiemy pomostem, przez który muszą przelatywać wszystkie linie lotnicze, łączące Środkowy i Daleki Wschód. Przez lotniska włoskie przelatały tygodniowo 600 linii lotniczych obsługujących 100 miast na pięciu kontynentach.

(Ciąg dalszy)

— Od dziś za tydzień, o dwunastej w nocy — powtórzyl Kost' uroczystym głosem.

— Czy sam tylko mam stanąć?

— Sam.

Juliusz widocznie pasował się z jakąś myślą upartą.

Naręcznie wybuchł nagle, jakby nie mógł żadną miarą powściągnąć się dłużej.

— A ona? — zapytał.

— Ona? — powtórzyl Kost', a na surowej jego twarzy mignęło coś na kształt uśmiechu.

— Czy zobaczę ją także?

— Może.

— Może! — zawołał Juliusz i z rozdzajem jakiegoś gorączkowego rozdrażnienia rzucił się w tył sofki.

Kost' uklonił się nisko i wyszedł z pokoju.

Juliusz pozostał sam, opadnięty przez rój najdziwniejszych myśli, demniemywał i kombinacji.

ROZDZIAŁ XXII

Ważne poszlaki

Na samym wstępie naszej powieści, w pierwszych początkach zawiązującego się działania poznaliśmy czytelników z mruwaną karczmą rzychowską i jej głównym w okolicy arendarzem, garbatym Chaimem Organistą.

Porwani prądem wypadków nie mieliśmy ani czasu, ani sposobności odnowić pierwszej pobieżnej znajomości — i tak karczmę jak i dowcipnego Organistę zupełnie straciliśmy z oczu. Wyprowadzając obecnie Katylinę, zajrzyjmy na krótką chwilę do wnętrza karczmy Organisty.

Iżba szynkowna ludna, huczna i gwarna jak zawsze.

Mieszane towarzystwo rozdzieliło się przy kilku osobnych stołach i popijając piwo lub wódkę, w różnych przedmiotach wrzaskliwe toczy rozhowory.

Szczególnym zbiegiem okoliczności zastajemy w przepiejoniej szynkowni kilka znajomych nam twarzy.

Na końcu głównego stołu, wespół z niewielkiej reszty chłopów siedzi rozpięty z właściwą sobie powagą wójt rzychowski, któregośm już dwukrotnie spotkali w towarzystwie w miarza.

Nieco dalej przy osobnym, mniejszym stole widać kółko szlachty chodackowej, a na jej czele wodzi rej z buńczucznią miną i sumiastym wąsem p. Dominik Zerwikaptur Szczuczuga, znany nam energiczny uczestnik nocnej schadzki w mieszkaniu Kostia Bulija.



WALERY ŁOZIŃSKI

ZAKŁĘTY DWÓR

POWIEŚĆ

Głębiej na uboczu, tuż pod samym alkierzem otoczyło mały czworograniasty stół grono wracających z jarmarku małomieszczan starzelickich, przysłuchując się pilnie jakimś wielce ciekawym wykładom i rozprawom sławnego Jędrzeja Jurjka, również uczestnika tajemniczej schadzki u starego kłuczniaka zaklętego dworu.

Po wszystkich kątach zwynny i chyży jak wrzeczono uwija się sam zany arendarz z butlą i kielichem w ręku.

Tu z niemym migiem potrzęsie twarzą, tam z dowcipnym uśmiechem łypnie oczyma, ówdzie jakimś wesołym i rubasznym strzeżliwym konceptem, tego z swych gości poufałe poklepie po ramieniu, ówego jakimś pocieszonym rozmieszki zapytaniem, do tamtego wręczy z komicznym skrzywieniem pokłiwa głową lub pogrozi palcem.

A wszyscy na wysięgi ubiegają się o niego, każdy choć na moment rad by go przywołał do siebie, aby obok szumu w łbie i jakiś żarcik dowcipny wyniesió do domu.

— Do mnie, Organisto!

— Na słówko, panie arendarzu!

— Do kompani!, Chaimie! — odzywają się zewsząd głosy.

Organista kręci i wieri się na wszystkie strony i odgryza się jak może.

Jednemu garb swój chce posłać zamiast siebie, drugiemu fiaszkę z wódką podsuwa w zastępstwie, trzeciemu służby na zawołanie, ale nie wierz w jego przyjaźń po trześwemu.

Tylko przy stołach, gdzie przewodzą nasi znajomi, więcej na sobie samym ogranicza się towarzystwo.

Pan Dominik Zerwikaptur Szczuczuga kręci nieustannie krzaczasty wąs w górę i na dół i ze zwykłą sobie energią i dobitnością wyraża swój piornunje na dzisiejsze czasy i stosunki.

— Niech mi siarczysty piornun trzaśnie, panowie bracia, rób co chcesz, co potrzeba pomyśleć! — powtarza raz po raz.

Panowie bracia kręcą wąsy, podgartują czuprny, pokiwują głowami i na znak przyznania wdychają założenie.

A pana Dominika oczy luskają jak dwie żarzące główne na przysałym ognisku.

— Coś potrzeba pomyśleć i to dobrze pomyśleć! — peroruje dalej dobitnym, ale cokolwiek przytłumionym głosem.

— Gdzie dziś respekt dla szlachty! — wrzasnął głośnie i w stół uderzył pięścią.

— Lada kto chce nas za nos wodzić, mospanie! — poderwał drugi z grona, niski, gruby, pękaty pan Kacper Zerwikaptur Solozysko.

— Nas, szlachto z dziadów pradziadów! — zawtórowała reszta bratnim chórem.

— Hej, hej — zawodził żałośnie ocierając oczy rękawem pan Tymoteusz Laguryz. — Toć każdy z nas równał się ongi wojewodzie, a mógł nawet królewskiego dostąpić wyróżnienia.

Szlachta z dumą pokręciła wąsa, a baranie czapki jakby same z siebie porzesuwały się na bakier.

Szczuczuga obejrzał się ostrożnie dookoła i zagięty palec przyłożył do zawieszistego nosa.

— Do królestwa diabłów, panowie bracia — szepną zaciskając zęby. Trzask, prask, szast, brzdęk i kwita.

— Szast, brzdęk! i kwita — powtórzyla brat cichym a zgodnym echem, że aż chłopci nieco dalej noodsuwały się w swych ławach.

A tymczasem w tym samym duchu choć nieco w odmiennym sposobie toczyła się rozmowa przy drzwiach alkierza wespół z małomieszczaniskiego koka.

Ostrożny, przeczony pan Jędrzej Juryk mówił coś zwolna i z cicha przez zęby, a mieszczanom ledwie oczy nie wyleżą z jam, tak słuchają pilnie, a ledwie głowy nie zleżą z karków, tak potakują gorliwie.

— Znać przecie wszyscy kuma Dmytra — prawi pan Jędrzej. — Otóż to on mi wytłumaczył rzecz całą!

— Hm, hm — mruknął mieszczanin w głębokim zamyśleniu potrzęsając głowami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak należy mówić i pisać po polsku

I
 Język polski w swoim wielowiekowym istnieniu wystawiony był na różne niebezpieczeństwa. Za ławnej Rzeczypospolitej — chwalebne składowe zamilowanie do łaciny, osłabłała znajomość tego języka czyniła, iż używano łacińskich słów, a nawet całych zdań urozmaicając nimi potoczną mowę, wplatając je w przemówienia, posługując się nimi w piśmie, robiąc im nawet miejsce w poezji. Wszystko to odrywało się powoli od polszczyzny.

Po rozbiorach mowa naszej zagrażała narzucone w Polsce jako język państwowe: rosyjski w jednym zakresie, niemiecki w drugim. Wyjątek stanowił zbiór austriacki, który był wolny od tej formy ucisku. Mimo obronnej postawy społeczeństwa polskiego wkładali się do mowy germanizmy w Wielkopolsce, rusycyzmy w Królestwie a zwłaszcza na Kresach wschodnich. Można było rozmawiając przystojnie z kimś nie złyt wykształconym i słysząc różne usterek językowe, poznać — spod jakiego zatruca dana osoba pochodzi.

Rusycyzmy i germanizmy

Rosyjskie wpływy zaznaczyły się w następujących zdaniach: „Ja jeszcze nic nie jadł (zamiast nie jadłem)”; Nie spotkałam jej (zamiast nie spotkałam jej bo jest to forma zaprzeczona); U niego jest dużo książek (zamiast on ma dużo książek); Oni przyjęli udział w zabawie (zamiast wzięli udział); uciec odkrył książkę (zamiast otworzył książkę); Robotę wykonywali w przeciągu nie dziesięciu a pięciu dni (zamiast w przeciągu nie dziesięciu ale pięciu dni).

Wybitnymi germanizmami są zdania: „To leży na dłoni (zamiast to jest oczywiste, jasne)”; Uczennica została siedzieć na drugi rok (zamiast pozostała na drugi rok). Rozpowszechnionymi zwrotami są germanizmy: „W pierwszej linii wskazać (zamiast przede wszystkim wskazać)”; W odpowiedzi na pismo (zamiast odpowiadając na pismo)”; W załatwieniu sprawy (zamiast załatwiają sprawę)”; W międzyczasie (zamiast tymczasem, w tym czasie);

„Nie będąc w posiadaniu dokumentu (zamiast nie posiadając lub nie mając dokumentu).”

W ołecznych tragicznych dla nas czasach niebezpieczeństwa skazania polskiego języka wzmogło się w zatrażający sposób w Polsce. Przykładem tego są błędne zwroty w publicznych przemówieniach w języku urzędowym, w prasie — jak stwierdza prof. Doposzewski w swojej pracy „Językoznawcze”. Z drugiej strony emigracja polska rozsiadała po wszystkich częściach kuli ziemskiej ulegała w konieczności wpływom niekiedy wszystkich języków świata. Dlatego musimy bronić się przeciw zewnętrzny nacierałościom, chroniąc naszą mowę od upadku, powracając wciąż do prawdeł jej i zasad, do źródeł gramatycznej poprawności. Powinniśmy też zaznajamiać się z historią słów, z ich życiem, to one istotnie żyją, zmieniając swoje znaczenie, rozszerzają je, lub przeciwnie zwężają. To, że jesteśmy Polakami, że język polski jest naszą przyrodzoną mową nie znaczy wcale, że samorzutnie mówimy poprawnie! A zresztą, dzieje słów i wyrażań, ich kolejne przeobrażenia są nie tylko porażające, ale niezmiernie interesujące!

Niniejszy, pobieżny przegląd charakterystycznych słów i zwrotów z zakresu języka jest z dwutomowej pracy W. Doroszewskiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, o której wspominaliśmy już na łamach „Narodowca”. Praca ta nosi tytuł: „Rozmowa o języku” I i II seria. Wydawnictwo Radiowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, 1948 i 1951.

Język jest zwierciadłem kultury

Stalym zjawiskiem w rozwoju języka jest zapożyczanie od nowonabytych wiadomości wyrażań i słów i wprowadzanie ich do potocznej mowy jako porównania i obrazy. Jest to powszechne, iż bez przesydy powiedzcież można, że badając historię języka przyglądamy się jednocześnie rozwojowi kultury, która w mowie odbija się jak w zwierciadle.

Rolnictwo dało nam taki, określenia jak: „pracować na niwie” społecznej.

„siewca boży” zbierający z czasem „obfity plon”, „przeorać duszę cierpieniem”, itd. Z ogrodnictwa zapożyliśmy „zapuścić korzenie” w środowisku, „wyrwać z korzeniami” zło, „wypłenić chwasty grzechu” itd. Rycerstwo i wojna obdarzyły nas wyrażeniami: „kruszyć kopie” o coś, „wstępować w szranki”, (walczyć), „rzucić rekawie komuś” (wypowiedzieć mu walkę), „podnieść przybicie” (wystąpić otwarcie), „spalić mosty za sobą”, „walczyć do upadłego” i inne.

Ze Starego Testamentu wprowadziliśmy do potocznych wyrażań: „rozetrzeć szaty”, „być kozłem ofiarnym”, „oko za oko, ząb za ząb”; z Ewangelii wzięliśmy „umyć ręce” (nie brać w czymś udziału), „być głosem wołającego na puszczy”, „wypić kielich goryczy” itd.

Różne rzemiosła przekazały swoje wyrażenia: „wygarbować komuś skórę”, „rocić na jedno kopyto”, „być pomiędzy młotem i kowadłem”, cienko przuć”, „nie znać hamulca”, i tym podobne.

Modne, obce słowa

Nasze słownictwo obecnie zostało wzbogacone szeregiem obcych, modnych słów, które są bądź nowymi wyrażeniami, bądź dawnymi, używanymi jako nowe przenośnie, lub w nowym ujęciu. Takim modnym wyrazem jest słowo „sektor”, pochodzenia łacińskiego, oznaczający część pewnej całości, jak koła, będący więc „wycinkiem”, „odcinkiem”. Obecność i pompatyczna urzędowość w brzmieniu tego słowa nie przemawiają za nim.

Często pisze się o „sugestii” danej rządu czy państwa na jakiejś międzynarodowej konferencji. Tego słowa używają Anglicy (suggestion), ono odpowiada naszej „propozycji”, która pochodzi z łaciny. Ale propozycja jest jasno wyrażoną projektodawcą myślą, podczas gdy polskie znaczenie sugestii wiernie oddaje łacińskie „subgerere” (podsuwać), czyli coś ukradkiem narzucać. Sugestia i propozycja nie są więc równoznaczne i nie można jednego słowa używać zamiast drugiego.

Innym anglicyzmem nie odpowiednio w polskim piśmiennictwie używanym jest wyrażenie „kontrola”, „kontrolować”. W takich zdaniach jak: „Turcja zachowuje kontrolę nad Dardanellami”, „Ameryka ma kontrolę nad Atlantykami”, „Po polsku kontrolować coś (a nie oczywiście nad czymś) — pisze prof. Doroszewski — to „sprawdzać posiadanie”, np. kontrolować bilety, dokumenty. Kontrolowanie oceanu brzmienie trochę komiczne.”

Jedno i to samo słowo może mieć kilka znaczeniowych odcieni jak: „przymiotnik „krytyczny”. Krytyka jest słowem pochodzenia greckiego, znaczy badanie, roztrząsanie czegoś pod względem wartości. Krytyka dzieła, analiza krytyczna.

„Ale w powiedzeniu „krytyczne czasy” występuje znaczenie ciężkich, trudnych do przetrzymania i przetrwania, a zaś „chwila krytyczna” jest taka, w której coś się rozstrzyga w jedną lub w drugą stronę.”

Obce słowa wnoszą też z sobą zagadnienie jak je przypadkować; np. sportowy mecz (angielski match) w liczbie mnogiej i w drugim przypadku będzie meczy czy meczów? Pod tym względem panuje niezdecydowanie jak i zresztą co do słuchaczy — czy słuchaczów? Używa się obu form, lepsza jest druga.

Argus

(Dokończenie nastąpi)

Domy na spadochronach

W Kanadzie przygotowywano transport przenośnych domów, które następnie zabiorą samoloty i zrzucają w powietrze dla brytyjskiej ekspedycji, udającej się do Grenlandii.

Domy są specjalnie przystosowane do ciężkich warunków arktycznych i m.in. aby oprzeć się naciskowi śniegu i burz mają kształt jaja.

Zabójca pszczoła

Streator. — 5 lat temu Zexa Williams, 57-letnia żona farmera z Willamskiego, Pattersonburga w Stanach Zjednoczonych, padła ofiarą choroby, którą lekarze powiadzili jej, że organizm jej jest specjalnie czuły na ukąszenie pszczoły, zalecili jej więc się na bezczność. Onegdaj druga pszczoła ukaśliła Williamsową, która umarła zaledwie w kilka minut potem.

Zagłoba z Londynu

Polacy w zagłębiu węglowym Mozeli

(Od własnego korespondenta)

Najstarszym wychodźstwem polskim we wschodniej Francji, jest wychodźstwo w Zagłębiu węglowym Mozeli. W większej liczbie przybyli tu Polacy już w roku 1921-1922, przeważnie w szeregach emigracji westfalskiej. Potem przez szereg lat przyjeżdżali tu rodziny polskie i samotni z Kraju.

W roku 1930 tutaj też Wychodźstwo polskie tworzyło już dość zwarte społeczeństwo. Osiedla polskie w Strating-Wendel, Merlebach, L'Hopital, Carling i Creutzwadt były już zagospodarowane. Polacy, jak żadna inna emigracja, zaklimatyzowali się tutaj bardzo szybko. Ułatwieniem w tym szybkim zaklimatyzowaniu się Polaków, była u nich znajomość języka niemieckiego, którym ludność tutaj w swej większej części posługuje. Po zatem, przybyli Polacy byli już górnikami i to górnikami pierwszej klasy. Tu dwa czynniki: znajomość języka i znajomość pracy, wysunęły Polaków na pierwsze miejsce.

Dzisiaj Wychodźstwo polskie w Zagłębiu Węglowym Mozeli jest z miejscowym społeczeństwem zespolone, chociaż w swej większości, zwłaszcza jeżeli chodzi o starszych, pozostało polskim. Dom polski, rodzina polska, w swoim życiu wewnętrznym, w mowie, w obyczajach i w tradycjach polskich, jest dziś taką, jaką była przed latami na ziemi polskiej i w Westfalii. Niestety, nie można tego powiedzieć o młodzieży wychodźczej jako całości, ale nie jest jeszcze tak źle, jakby się to na pozór zdawało.

W wielu domach polskich spotkać się jeszcze i meble i naczynia kuchenne przywiezione tu kiedyś z Westfalii, a na ścianach obrázky święte, a pod obrązami zasuszone wianki ze słubnym welenem, poszarżawo od starości, ale zawsze drogie i cenne, bo stanowiące pamiątkę młodości. Tak jak te meble, obrázky święte i słubne wianki, przywieźli ze sobą do Francji ci polscy wychodźcy, także zamieszliwili do życia i pracy społecznej, która w Westfalii na szerokiej skale prowadziła w organizacjach polskich. To zamieszliwienie wcieliło po osiedleniu się we Francji w czyn. Zaraz po osiedleniu się w Zagłębiu Węglowym Mozeli, Polacy zaczęli się organizować. Założone zostały towarzystwa polskie, oświatowe, kulturalne i re-

ligijne. Poza organizacjami dla starszych wychodźców, powstawały też organizacje młodzieżowe. Przez szereg lat prosperowała dobrze organizacja Sokola i Harcerstwa. Były też organizacje Polek i Bractwa Różańcowe, były szkoły polskie, a wokół różnicowości polskiego skupiała się i tożsamość religijna życie polskich wychodźców, objawiane na zewnątrz przez manifestacje uroczystości w postaci rok rocznie organizowanych kongresów polsko-katolickich.

To bujne życie społeczne Wychodźstwa polskiego przed wojną, dzisiaj należy w pewnej mierze do przeszłości. Zją jeszcze starzy działacze, co kiedyś przewodniczyli Polonii w jej pracy społecznej, jak np. w Merlebach Olezak, Pawlaczek, Witrowski, Lewandowski, Kaźmierczak i inni. Pozostali Polacy Polakami i takimi też zajądą pracę społeczną, jako niekiedy ci. A co smutniejsze, że zapomina się o nich dzisiaj i nad ich kulturalnymi ofiarunajdą do polskości pracami, przechodzi się do porządku, jak by to wszystko było bez znaczenia. A przecież ludzie ci nie pracowali dla osobistych zysków, ale inne cele mieli na uwadze. Chcieli aby Wychodźstwo polskie we Francji zostało przy ojczyźnych zwyczajach i obyczajach, przy równoczesnym jak najlepszym opanowaniu języka francuskiego dla drugiej pracy społecznej. Jeżeli się tak nie stało, to nie ich wina. Nicimniej jednak, dla tych starych działaczy społecznych, którzy dzisiaj upełnili się i usuwają od czynnego życia społecznego w czasie domowe, należy mieć szacunek i uznanie, za ich wieloletnią pracę społeczną.

Polskie życie społeczne w Zagłębiu Węglowym Mozeli, mimo wszystko istnieje jednak. Nie takie impulsywnie wprawdzie jak przed wojną, ale istnieje. Są organizacje polskie i są ludzie, co z zapamiętaniem i poświęceniem pracują społecznie. Kiedy jednak wzmnie się o życie polskiego wychodźstwa i porówna z ilością członków tych organizacji, o potem ich dalsze i dawniejsze czynności, to to polskie życie społeczne tutaj trzeba nazwać słabym; nie wytrzymującym porównania z podobnym życiem przed wojną.

Smutnie zwłaszcza przedstawia się w Zagłębiu Węglowym Mozeli sprawa młodzieży. Organizacje młodzieżowe istnieją wprawdzie, ale są słabe. Szkoły polskie tak-

samo są czynne, ale bardzo mało dzieci polskie korzysta z nauki języka ojczystego. Boleją nad tym ludzie, co ofiarują swoją pracę chęć nałoczyć młodzież do brania udziału w życiu polskim. Ale co mogą poradzić nawet najbardziej ofiarunajd, gdy tylko część Wychodźstwa polskiego ich wysiłki, a większość jest obojętna.

Może źródło tej obojętności nie leży w samym Wychodźstwie. Przyczyną tego zubożenia należy szukać głębiej, a głównie w tym, że Wychodźstwo tutaj zawsze zwykło obiecywać zbyt wiele, aby potem nie miało być. Wielu sprzyliłaraj bowiem przewiodło się przez tutaj teren, którzy bezwzględnie oczekiwali, a zawieszanie jego, wznawianie jego samych i swoich modawców. Wyprawione kilkakrotnie w pole, tutaj też Wychodźstwo zniechęciło się ostatecznie i jakby zubożyło.

Wojna sama zrobiła straszne spustoszenia wśród tutaj też Wychodźstwa polskiego. I to nie tylko materialne, ale i moralne. Dobrze to ujął p. Kaźmierczak z Merlebach, jako jednym z zebranych polskich powiedział: „Teraz być Polakiem to nie sztuka, gdy mamy wolność, ale być Polakiem w czasie okupacji hitlerowskiej, to było coś; albo być Polakiem w czasie wojny, gdy zagranicę Moskwy przetrzymali nas faszyści”. Ale kto miał odważyć być Polakiem i za Hitlera i za czasów rozprzeczania się sługów Moskwy, ten Polakiem pozostał i zostanie do śmierci.

A takich ludzi, dobrych Polaków w Zagłębiu Węglowym Mozeli jest jeszcze bardzo wiele. Oni to, ci Polacy, podtrzymują życie polskie i organizacje polskie i ducha polskiego wśród młodzieży. Ich zapal i ofiaruna praca pobudzić może tych co zapamiętali swoje obowiązki narodowościowe i powrócić ich na drogę polskości. Dom polski na Wychodźstwie, w którego ścianach mówią stary rodzice po polsku, czytają polskie książki, wieszają na ścianach obrázky polskie i ślabe niastawskie orły i zasuszone wianki słubne i wierzyste roczniki z wyhaftowanymi polskimi napisami, nie może się skonać jedynie na starych rodzicach, ale powinien i przy ich dzieciach zostać tym samym domem polskim, co przetrwał lata niewoli, a w wolnej Francji ma wszelkie możliwości rozwoju, ko polityczny i samej Francji i Polski, Ojczyzny, o której nie wolno zapomnieć. W.

Wiadomości z HOLLANDII

Budowa mieszkań w Holandii

AMSTERDAM. — W ciągu pierwszego półrocza 1952 r. została rozpoczęta budowa 36.975 mieszkań w Holandii. (w r. 1951 — 21.128). W tym samym czasie ukończono 24.100 mieszkań. W końcu czerwca było w budowie 46.405 mieszkań, wobec 47.305 w końcu czerwca ub. roku.

Holenderski wywóz produktów rolnych

AMSTERDAM. — Holenderski wywóz produktów rolnych wyniósł w pierwszym półroczu br. 1.600,6 miliona florenów, wobec 1.357,6 miliona w tym samym czasie ub. r.

Zagraniczny handel Holandii

AMSTERDAM. — W pierwszych miesiącach bieżącego roku przedłożona przywóz holenderskiego wyniósł 736 milionów florenów (w r. ub. 783 miliony), a wywóz 691 milionów florenów (w r. 1951 — 671 miliona). Wysokość pokrycia przywóz wywo-

zemu wyniosła 95 proc. (a 66 proc. w roku 1951).

1.174 statki posiada holenderska flota handlowa

HAGA. — Po raz pierwszy w historii holenderskiej floty handlowej ogólny tonaż jej statków handlowych przekroczył trzy miliony ton. Według danych ogłoszonych przez centralne biuro statystyczne, holenderska flota handlowa posiada obecnie 1.174 jednostki o wyporności 3.009.699 ton czyli więcej jak przed wojną.

73-letni student zmarł w Holandii

Lejda. — Najstarszy student Uniwersytetu w Lejdzie zmarł mając 73 lata. Miał on w przyszłym roku zakończyć swe studia obroną tezy doktorskiej z historii sztuki. Studentem tym był p. Świerstra — nauczyciel, który po przejściu na emeryturę wstąpił na uniwersytet i dwa lata temu otrzymał licencjat filozofii.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Niepoprawni

Piszą nam: Różne koleje przechodził już nasz „legalny” rząd polski w Londynie. Niemożna to, zawsze dba o swoją „ciągłość i demokrację”. Najpierw w roku 1939 „legalnie” „odekła” z Polski, uwożąc z sobą władzę i skarby narodowy na przechowanie. Po dokonaniu pewnej części, zmienił się trochę, będąc przez krótki czas we Francji. Potem wyjechał do Londynu, gdzie utkwiał i siedzi do dnia dzisiejszego.

Później jeszcze w rządzie tym byli tacy ludzie, jak Sikorski, czy Mikolajczyk, to rząd ten uznawany był jako taki, przez inne narody. Lecz po wybuchu się tyche, rząd ten zseszedł do roli teatralny kukielkowego i uparcie trzyma się swojej „legalności”. Tradycyjnie zachował jednak wszelkie tryty dygnitarckie: — jest przecież tam pan prezydent, są ministrowie, sekretarze stanu, są woźni — a nie ma obywateli, nie ma narodu. I w hierarchii wojskowej są generałowie, majorzy, kaprale itp., a nie ma armii.

Tu przypomina mi się dosyć komiczny film angielski, gdzie główne role mieli Lord Hardy, znani komicy. Oto krótkie streszczenie tego filmu: — Obydwaj ci artyści służyli w wojsku podczas pierwszej wojny światowej. Byli w piechocie i to w jednej kompanii. Znajdowali się na froncie we Francji. Pewnego dnia, kiedy Lorel pełnił straż w okopach, kompania cała ruszyła do ataku, a razem z atakującymi był także Hardy. Rozstali się więc przyjaciele. Lorel, zawsze dobry żołnierz i służysta, bez przerwy trzymał straż w okopach. Mimo, że armia sprzymierzonej, a z nią owa kompania, gnali Niemców do Niemiec, on ciągle strzegł okopów. Wojna się skończyła, Lorel pełnił straż w okopach, nie o tym nie wiedział. Nie opuścił okopów, lecz ciągle stał na straży. Zwył się pozostawionym tam z przynależnymi pułkami i innymi stos podobny do haldy kopalinowej. I tak nasz bohater stał na straży, aż do roku 1937. Dopiero przypadek „wznowił go od tej wieśni i legalnej służby. Odtąd przelał tam samolot. Lorel wzięto go za niemiecki i nuż rznąć do niego z kulomiotu. Lotnik po wyładowaniu zaparował dopiero widząc, iż te wykryły bohatera, który przeszedł dwadzieścia lat strzeż okopów. Za te wiersną służbę zgotowano mu triumfalny wjazd do jego rodzinnego miasteczka, dokończając go najwyższymi odznaczeniami. Tyle streszczenie filmu, w którym podobieństwo polskiego „legalnego” rządu w Londynie — Lorel jest bardzo wielkie. Bowiem upływa już prawie czterdzieści lat od zakończenia działań wojennych, a rząd ten ciągle stoi na straży i ciągle jest „legalny”. Skarby już gdzieś wiaśki, armia zdemobilizowana, a rząd „legalny” zawsze „na straży” stoi. Miło to, naród polski znajduje się w niewoli.

a rząd ten dokonuje już nominacji na różne dygnitarstwa w Polsce. Są gły pieniędzy zabrakko, to zbiera się daniny na „skarb narodowy”.

Ma jednak tę zaletę, że jest jakoby „przewidywalny”. Dlatego też powoływano już dostojników dla przyszłej Polski. Mianowali się już wojewodowie, starostowie, dyrektory, woźni itp. funkcjonariusze na całej ziemi polskiej z Wilnem i Łowem włącznie. Bardzo ładnie! Prócz tego przewidziano jest tryumfalny wjazd nowego „legalnego” rządu do Polski, który przez tyle lat strzegł tej legalności. Biały koń dla „naczelnego wodza” i „drugiej osoby” w państwie też już stoi gotowy.

Nie będąc dyplomata, a zwykłym człowiekiem, nie mogę zrozumieć jak rząd ten poluje na oswojenie tej tak jakby daniny za kutej Polski. Czy jaka niewidzialna armia stanie do boju o oswojenie jej i wprowadzi tam legalistów? Czy który z wojskowych przelewał będzie krew o wolność Polski? Czy też stanie się cud! Uważam, że dziś nie można być szczeniastą i nie można tak egoistycznie myśleć. Dziś trzeba umieć dostosować się do innych narodów, które tworzą już Stany Zjednoczone Europy. „Legalni” ministrowie niech podadzą się do dymki, a uczciwa i pożyteczna praca, niech się widać widać polskie ciężki do gmachu budującej się nowej Europy.

Właśnie dzięki tym dygnitarzom „legalnego” rządu w Londynie, tysiące Polaków, najlepszych synów Polski, tuła się po całym świecie, będąc na poniewierce. Tych właśnie ludzi powinien ten „legalny” rząd otoczyć opieką. Zamiast utrzymywać ambasadorów w Paryżu i w innych stolicach poszczególnych krajów, lepiej byłoby zorganizować opiekę dla tych tysięcy polskich żołnierzy-tułaczy, przychodzących im z pomocą w zdobyciu pracy i utrzymania. Tymczasem ci leżni ambasadorowie, zamiast bronić swoich żołnierzy przed wyzyskiem, wysiadują lokale restauracyjne. Zresztą, poza samym rządem, prawie żaden kraj ich nie uznaje. Nie tu nie pomocy marzenia o przyszłych stanowiskach. Lenna rzecz, że przez ciągle myślenie można także wejść w krainę cudów. Może chcą ci panowie naśladować kapłanów tybetańskich, którzy przez ciągle myślenie na ten sam temat mogą zrealizować swoją wolę. Niedawno rozpisywała się prasa, jak to pewien Hindus, z zaklejanymi oczami, ujeżdżał po najruchliwszej ulicy Nowego Jorku na rowerze, a do tej wprawy doszedł przez myślenie na ten sam temat przez przeciąg dwudziestu lat. Być może też i nasi „legaliści” jeszcze podobnych cudów dokonają; przecież myślał na ten sam temat już prawie piętnaście lat.

Zagłoba z Londynu

III Czasopisma i wydawnictwa specjalne

Różne czasopisma amerykańskie mają nadzwyczajną żywotność. Istnieje w Stanach Zjedn. 9.960 tygodników i 6.900 miesięczników i kwartalników. W przeciwnieństwie do dzienników większość tygodników znajduje się w sprzedaży na całym terytorium St. Zjedn. Tutaj również grupy wydawnicze mają kontrolę nad czasopismami.

Każdy zawód, każdy wiek i płeć ma kilka czasopism specjalnych. 17-letnie dziewczęta mają swój tygodnik „Seventeen”, milionerzy mają luksusowy przegląd, wydawany w Chicago dla ludzi, których dochód roczny przewyższa 7 milionów franków itd...

W ostatnich latach prasa syndykalna również znacznie się rozwinęła. Wy-

chodzi obecnie około 800 czasopism przeznaczonych dla syndykalistów, które otrzymują wiadomości ze specjalnej agencji „Labor Press Association”.

Największy nakład z czasopism osiągnął miesięcznik „Reader's Digest”. Jest to miesięcznik o małym formacie, którego nakład w St. Zjedn. wynosi 10 milionów egz. Założycielem jego jest Dewitt Wallace, pochodzący ze środowiska protestanckiego, który do chwili obecnej stoi na czele wydawnictwa.

„Reader's Digest” uruchomił również liczne wydawnictwa zagraniczne. Pierwsze z nich było przeznaczone dla W. Brytanii. Obecnie istnieją specjalne wydawnictwa dla Australii, dla krajów o języku hiszpańskim, w języku arabskim, portugalskim, francuskim, dla Kanady, Danii, Niemiec, Włoch, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Japonii.

Prasa w Stanach Zjednoczonych

Ogólna charakterystyka prasy amerykańskiej w świetle statystyki

Czasopisma wydawnictwa Luce:

Henry Luce zarządza towarzystwem „Time Inc.”, które wydaje obecnie 4 czasopisma: „Time”, „Fortune”, „The Magazine of Building” i „Life”. „Time” został założony w marcu 1923 roku. Nakład jego wynosi obecnie milion 500.000 egz. i ma 4 wydania międzynarodowe: dla Kanady, Ameryki Łacińskiej, Atlantyku i Pacyfiku. Wydania te są drukowane w Paryżu, Honolulu i Tokio. Tygodnik ten podaje ostatnie wydarzenia z całego świata. „Life” ma 5 milionów nakładu, zawiera dużo fotografii i zamieszcza arty-

kule z każdej dziedziny życia amerykańskiego oraz podaje główne wydarzenia międzynarodowe. — Miesięcznik „Fortune” ma nakład wynoszący 200 tys. egz., cena jego jest wysoka. Zajmuje się on przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi i finansowymi. — „The Magazine of Building” omawia zagadnienia mieszkaniowe.

Główne tygodniki

„Saturday Evening Post” wychodzi w Filadelfii i ma nakładu 3 miliony egz. Jest to czasopismo popularne o tendencjach republikańskich. „Collier's” również ma 3 miliony nakładu. Jest mniej konserwatywny niż „Satur-

day Evening Post” i wraca się przeważnie do młodzieży. „Liberty” ma 1.100.000 nakładu; ogłasza reportaże i powieści z fotografiami i rysunkami. „The New-Yorker” ma 325.000 nakładu; jest czasopismem humorystycznym. „Look” ma 2.100.000 egz. nakładu; jest czasopismem rodziny amerykańskiej. „Newsweek” ma 900.000 egz. nakładu; założony jest w 1933 r. i jest bezpośrednim konkurentem tygodnika „Time”.

Istnieje prócz tego wiele innych, różnego rodzaju wydawnictw, lecz żadne nie doszło do poważniejszego nakładu: „The Nation” o tendencji komunistycznej, „New Republic” który był w początkach organem Henry Wallace'a, a obecnie stał się czasopismem informacyjnym politycznym i literackim jako „The Saturday Review of Literature”. Niektóre miesięczniki mają również poważny nakład: „Esquire” ma 725

tys. egz. nakład. Jest to miesięcznik przeznaczony głównie dla mężczyzn. Bardzo dobre są jego rysunki humorystyczne. Popularny miesięcznik wydawany przez towarzystwo „Collier's”, „American Magazine” ma 2.600.000 egz. nakładu. „Cosmopolitan”, wydawany przez grupę Hearsta, ma 2 miliony 100.000 egz. nakładu; zawiera liczne fotografie. „The National Geographic Magazine” i „Holiday” są poświęcone w pierwszym rzędzie podróżom. „Red Book” ma 1.600.000 egz. nakładu i zajmuje się tematami rodzinnymi i domowymi.

Prasa dla kobiet obejmuje liczne wydawnictwa o dużym nakładzie: „Ladies Home Journal” (4.200.000 egz.), „Woman's Home Companion” (3 miliony 670.000 egz.), „Vogue”, „Harper's Bazaar”, „Mademoiselle”, „Glamour” itd.

Koniec.

Rolnik Hodowca

Ceny dobrej ziemi podniosły się o 10 procent, zniżowały ceny ziemi średniej jakości

Rok rocznie francuskie Ministerstwo Rolnictwa przeprowadza ankietę w sprawie cen ziemi. Dane za rok ubiegły zostały ogłoszone w biuletynie ministerialnym „La Revue du Ministère de l'Agriculture”. Ogłosił je administrator wydziału studiów dokumentacyjnych p. H. Dumant, wielki znawca spraw rolnych.

Według danych cena dzierżaw ziemi wzrosła proporcjonalnie do wzrostu cen artykułów rolnych, przy sprzedażach jest różna, zależna od okolicy i jakości.

Autor podaje, że jeśli popyt na większe domeny (folwarki) był mały, wielki na mniejsze parcele rolne, pastwiskowe i tereny do zalesienia. Ceny ziemi zwyżowały przeciętnie o 10%, gdy chodzi o dobre ziemie. Zwyżka tylko jest poważniejsza na obszarach Normandii, okolice podparyskich, Bretanii i na Południu Śródziemnomorskim. Są to tereny, za które już w roku 1950 płacono w zasadzie minimum 100.000 franków za hektar.

O ile ceny dobrych ziem zwyżowały, o tyle ceny gorszych spadły, przy czym szczególnie wysoki jest spadek cen ziem, za które w roku 1950 płacono 50.000 franków za hektar.

Pan Dumant zaznacza, że cena jest różna w tym samym departamencie, w zależności od okolicy.

Na przykład, w powiecie Béthune departamentu Pas-de-Calais oraz we Flandrii, gdzie już w roku 1950 płacono za 1 hektar 400.000 fr., zwyżka cen wynosi 30%. W powiatach bulońskim oraz St. Pol sur Ternoise, tegoż samego departamentu Pas-de-Calais,

gdzie przeciętna cena sprzedaży za hektar wynosiła w roku 1950 — 250.000 fr., zwyżka waha się w granicach od 20 do 25%.

Nie tylko zwyżowały ceny ziemi ornej, lecz również ziemi pod uprawę ogrodniczą, sadów oraz tereny pod uprawę win. Zwyżka ta waha się w granicach od 10 do 25%, przy czym najwyższa jest w Bretanii, gdzie

przeciętna wynosi 25%.

Cena terenów leśnych podniosła się od 50 do 60% w porównaniu z rokiem 1950, przy czym na tę zwyżkę wpłynęło podniesienie się ceny drzewa.

Dane ogłoszone przez p. Dumant są przeciętnymi. Mogą się znaleźć mniejsze, lub nawet większe odchylenia od nich, w zależności od popytu i podaży, okolicy i przeznaczenia ziemi.

Ceny ziemi ornej i pastwisk w Północnej Francji

DEPARTAMENTY	Ceny ziemi ornej			Ceny pastwisk		
	Najniższa	Przeciętna	Najwyższa	Najniższa	Przeciętna	Najwyższa
Aisne	40	100	200	80	160	300
Nord	100	200	550	80	300	500
Pas-de-Calais	130	360	600	25	250	600
Somme	60	225	350	15	100	250

Dwudziestolecie Towarzystwa Hodowlanego w Calonne-Ricouart

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Calonne-Ricouart piękna uroczystość 20-letniego polskiego Towarzystwa Hodowlanego.

Dzień rozpoczął się Mszą św. odprawioną o 11.30 w kaplicy św. Pawła, przez ks. proboszcza Roja, który przy tej okazji życzył Towarzystwu dalszego rozwoju i nowych sukcesów. W asyście znajdowało się 9 sztan-darów.

Część popołudniowa uroczystości rozpoczęła się o godzinie 15-jej przyjmowaniem kół i towarzyszy, oraz licznych gości. Po mowie powitalnej prezesa Mazajczyka, życzenia złożył ks. prob. Rój, prezes K.T.M. n. Sulek; prezes Zw. Tow. Hodowl. p. Biedała oraz prezes honorowy Zw. Tow. Hodowl. p. Krawczyk.

Gdy zakończyły się przemówienia, Kolo teatralne „Wesoly Krakus” odegrało sztukę pt. „Kłótnia o wiatr”. Sztuka była bardzo udana i pełna humoru. Na specjalną pochwałę zasługują p. Krysiak z żoną oraz reżyser p. Wyelski.

Uroczystości zakończyła się odpiewaniem Roty. Tego wieczora przybyli jeszcze na uroczystość pp. Lech, prezes Kongresu Polonii Francuskiej oraz M. Kwiatkowski (syn) z „Narodowca”. Podczas małego przyjęcia uroczystego przez prezesa Mazajczyka pp. Lech i Kwiatkowski złożyli na ręce zarządu Kola serdeczne życzenia z okazji 20-letnia.

W ciągu ubiegłego roku Kolo rozrosło się bardzo, uzyskując 17 nowych członków. Fakt ten świadczy wymownie, że Kolo nadal przetrzymuje swoje piękne tradycje. Szczególne uznanie należy się pod tym względem p. prezesowi Mazajczykowi, który urząd swój piastuje już od 20-tu lat oraz całemu zarządowi, w którego skład wchodzi pp. F. Grzesiak (wiceprezes), Sikora (sekretarz), Mastaler (zast. sek.), Szewczykowski (skarbnik), i Smolka (zast. skarbn.).

Zasłużonemu zarządowi oraz wszystkim członkom Kola, życzy „Narodowiec” dalszej owocnej pracy dla dobra Wychodźstwa.

W tym podwójnym opakowaniu mleka kondensowanego, z którego usunęto tylko część wody oraz mleka sproszkowanego. Mleko kondensowane nie budzi dziś żadnych zastrzeżeń pod względem jakości, natomiast jest znacznie droższe od naturalnego. Zawartość wody w nim tworzy przy transporcie niepotrzebny balast. Mleko zaś sproszkowane byłoby idealne — gdyby nie jedna wada — jest chude. Proszek również twardsz — szybko jęłczeje.

Tę właśnie wadę zdołano usunąć w Stanach Zjednoczonych w sposób stosunkowo prosty i jak się zdaje — rozwiązujący całkowicie sprawę. Metoda jest następująca: Z mleka pełnego odciąża się masło na centrifuży, wykonującej 18 tysięcy obrotów na minutę. Masło umieszcza się w oddzielnym zbiorniku, oczyszcza z białka i innych domieszek i pod pompą azotową wtłacza do szczelnych puszek, w których można je przechować bez ograniczeń i w dowolnej temperaturze. Równocześnie odutlenione mleko odparowuje się w próżni w możliwie niskiej temperaturze i jako proszek, umieszcza również w szczelnych zbiornikach.

W tym podwójnym opakowaniu mle-

Odwadnianie i przechowywanie żywności

Technika zajmuje się od dawna odwadnianiem artykułów żywności i próby w tej dziedzinie posunęły się daleko, odnosząc podwójną korzyść — oszczędność na kosztach i pojemności przy transporcie, oraz dłuższe utrzymanie żywności w stanie zdatnym do użytku.

Od suszonych prymitywnymi sposobami jarzyn, grzybów lub owoców przeszliśmy do suszonych ziemniaków, jaj i mięsa, przyczem żąda się, aby dany artykuł nie stracił wartości odżywczych ani naturalnego smaku. Wśród produktów tych jedno z głównych miejsc zajmuje mleko, już choćby z tego powodu, że składa się przeważnie z wody i jej usunięcie daje największe korzyści. Nie chodzi tu zresztą tylko o wygodę dla gospodyń, lub dla turystów na wygodę dla podróżnych, ale dla celów wojennych, gdzie w warunkach trudnych, a nawet w warunkach wojny, mleko może być tylko dowożone. A tu znów konieczna jest dobra metoda konserwacji mleka oraz odpłacalność przywozu.

Dotychczas znane było mleko odwadnione pod dwiema postaciami — mleka kondensowanego, z którego usunęto tylko część wody oraz mleka sproszkowanego. Mleko kondensowane nie budzi dziś żadnych zastrzeżeń pod względem jakości, natomiast jest znacznie droższe od naturalnego. Zawartość wody w nim tworzy przy transporcie niepotrzebny balast. Mleko zaś sproszkowane byłoby idealne — gdyby nie jedna wada — jest chude. Proszek również twardsz — szybko jęłczeje.

Tę właśnie wadę zdołano usunąć w Stanach Zjednoczonych w sposób stosunkowo prosty i jak się zdaje — rozwiązujący całkowicie sprawę. Metoda jest następująca: Z mleka pełnego odciąża się masło na centrifuży, wykonującej 18 tysięcy obrotów na minutę. Masło umieszcza się w oddzielnym zbiorniku, oczyszcza z białka i innych domieszek i pod pompą azotową wtłacza do szczelnych puszek, w których można je przechować bez ograniczeń i w dowolnej temperaturze. Równocześnie odutlenione mleko odparowuje się w próżni w możliwie niskiej temperaturze i jako proszek, umieszcza również w szczelnych zbiornikach.

W tym podwójnym opakowaniu mle-

ko odbywa podróż do dowolnej części świata, gdzie dokonuje się proces odwrotny. Proszek mleczny rozpuszcza się w odpowiedniej ilości wody i do płynu wlewa się rozpuszczone masło. Po pasteryzacji (pół godziny w tem-

peraturze 60 stopni C) mleko homogenizuje się celem umożliwienia ponownego rozłożenia się, ostudza na 10 sekund do 2 stopni C. i rozwozi do odbiorców. Smak i zawartość mleka nie różnią się niczym od mleka świeżego.

Niezwykłe ogłoszenie matrymonialne

Życie „normalne” bywa nieraz bardziej sensacyjne od awanturzystki filmu, jak nas przekonują następujące wydarzenia.

Po zakończeniu wojny w Europie żołnierz amerykański dwudziestoletni, Frank Hayostek, z Johnstona, w stanie Pensylwania, wracając na okręcie amerykańskim do ojczyzny. Choć cieszył się z zakończenia wojny, był smutny, że opuścił Europę na zawsze, nie dawała mu spokoju, gdyż pokochał tam starą i ładną dziewczynę, którą chciał sobie wywozić.

W swych rozmyślnych o Europie doszedł on do przekonania, że jedynie małżeństwo z Europejką może mu zapewnić szczęście. Ale jak szukać tej wybranej swego serca? Po podaniu ogłoszenia do gazety nie wydawało się Frankowi dosyć romantyczne. Wpadł więc na inny pomysł, bardziej oryginalny: napisał długi list, w którym wyraził swą miłość dla Europy i dla jego mieszkanek i zarządził, aby w swej wsi była pocztówka do Europy i tutaj się ożenił. Wzywał więc na końcu swego listu kobietę, która znalazłaby się w Europie, aby napisała do niego pod wskazanym adresem i wyraziła nadzieję, że ona właśnie stanie się jego przyszłą żoną. Frank włożył list do małej butelki i rzucił ją do morza.

Na wybrzeżu Irlandii...

Mimo małego prawdopodobieństwa ujęcia się tego eksperymentu, Frank Hayostek miał szczęście i butelka została znaleziona na wybrzeżu Irlandii przez młodą dziewczynę, którą również dla tego, że butelka nie rozbiła się o lince skały znajdujące się w wybrzeżu. Właścicielka butelki kierowała reka Opatrzności. Mam nadzieję, że wkrótce otrzymam wieści od pana... Po tym zachećającym i miłym liście nastąpiły liście dalsze i korespondencja między młodymi ludźmi trwała aż siedem lat. W 71 listach Frank Hayostek i Breda O'Sullivan powiedzieli sobie wiele miłych rzeczy i oboje byli przekonani, że miłość zagościła w ich sercach, chociaż się nigdy nie widzieli. Byli oboje zdecydowani pobrać się, tymbarndziej, że Breda O'Sullivan była

sirotką i żyła jej w obecnych warunkach nie było zbyt lekkie. Natomiast Frank Hayostek pracował jak tylko mógł, aby zebrać sumę potrzebną na podróż do Europy, to jest 350 dolarów i aby móc swojej przyszłej narzeczonej kupić kilka podarków.

Zakończenie bez „happy endu”...

Wkrótce nadszedł wielki dzień: Frank Hayostek opuścił Stany Zjednoczone i dobił do brzegów Irlandii. Oczywiście, że wieść o przybyciu „narzeczonej z butelki” rozeszła się po całej Anglii i sporo dziennikarzy czekało na niego wsi, w której mieszkała Breda O'Sullivan i czekała gościa.

Chwila spotkania obojga młodych nie była pozawońona. Istotnie wszelkich cech filmowych: zaskakujące otoczenie, wrażliwe jakiegoś znowu Amerykanin na Irlandce, pierwsze ich słowa, amerykański przyszłość itd.

Spotkanie obojga młodych (on miał lat 28 ona 24) odbyło się w domu ciotki młodej dziewczyny, która z tej okazji przygotowała świetny placzek z jabłkami i inne potrawy narodowe. Niestety, pierwsze wrażenie jakie odniosła Breda nie było zbyt korzystne: Frank nie był dorodnym młodzieńcem, choć dobry z usposobienia i pracowity, bynajmniej nie zdobył serca Irlandki narzeczce o kstęciu z bajki.

Po 2 tygodniach pobytu w małej wsi irlandzkiej Frank doszedł do przekonania, że mimo romantycznego początku ich znajomości, koniec będzie znacznie bardziej przyłaczny, i że nie warto upierać się przy małżeństwie. Młoda dziewczyna jednak, niegając swemu dobremu sercu, stojeła za sobą bardzo ciężką walkę, chcąc powiedzieć Frankowi swoje nieodwołalne „nie”. Po licznych rozmowach z Bredą, Frank widział, że jego małżeństwo o życiu w Europie nie ziszcza się, i że trzeba wracać do Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze kilka wywiadów udzielonych prasie, jeszcze jedna czy dwie fotografie zrobione przez reporterów, które miały się ukazać w prasie światowej z podpisem „Smutny koniec nieziszczalnej miłości” i wszystko miało powrócić do poprzednich, normalnych wymiarów: Frank nadal będzie pracował w swym biurze w mieście Johnstona (Pen.) a Breda O'Sullivan nadal będzie pasła swe baranki na łące, niedaleko morza i wspominała dziwnie przyćmionej pamięcią żywym jakąś powieść czy film.

Temu życiowemu filmowi brakuje, niestety, jednego tj. „happy endu”.

Sadzenie agrestu

Przed założeniem plantacji agrestu, trzeba wcześniej przygotować grunt przez dokładne odchwyszczenie go i znawożenie. W tym celu już wiosną siewa się jako przedplon rośliny motylkowe lub po obfitym plonie, uprawia rośliny okopowe i zaraz po ich zbiorze stosuje gnojka orkę, aby do chwili wysadzenia agrestu ziemia mogła dostatecznie osiaść. Rosliny motylkowe (najlepiej lubia) przyrwywa się już w sierpniu, ale nie zbyt głęboko. Przy sadzeniu agrestu w małym ogrodku, wystarczy przekopać ziemię zwykłą szychówką lub widłami amerykańskimi.

Przed sadzeniem dobrze jest powierzyć ziemię wyrównać, a następnie na większej przestrzeni zbronić, na mniejszej zaś zagrabieć małym grabkami. Po tych czynnościach wymierza się szerokość i długość pola oraz wytycza na nim rzędy, na których sadić będzie się agrest. W wypadku jednak, gdy agrest zamierzamy posadzić między drzewkami owocowymi w sadzie, jak to się nas dość powszechnie praktykuje, wówczas wytyczanie miejsce pod agrest nie sprawi nam większej trudności.

Jedną z rzędów, na których sadzone będą krzaki agrestu, to przede wszystkim zależnie to jest od typu gleby a następnie od sily wzrostu odmiany, jaką zamierzamy posadzić. Agrest sadi się w odstępach rzędów co 2 m a na rzędzie co 150 — 180 cm. Najlepszy kierunek rzędów jest z północy na południe, bowiem wtedy krzewy są najlepiej nasłoneczniane. Wytyczanie rozpoczyna się od najdłuższej i zarazem prostej granicy, posługując się przy tym odpowiednią taśmą mierniczą lub sznurem, na którym w odstępach co 150 — 180 cm, robi się węzłki, oznaczające miejsce, w którym sadzone będą krzewy.

Sadzenie przeprowadzić najlepiej jesienią, bo przed nastaniem mrozu, krzewy le zdołają wytworzyć młostwo nowych korzonków, które wczesną wiosną pobudzą rośliny do wczesniejszego wzrostu. Jeżeli z jakichkolwiek przyczyn nie możemy posadzić agrestu na jesieni, to pracę tę wykonaj na wiosnę, natychmiast po odmarznieniu ziemi, podlewając później krzewy kilka razy wodą, zwłaszcza w okresie suszy, bo korzenie agrestu są bardzo wrażliwe na brak wody, przy tym rozwój takiego krzewu znacznie się opóźnia.

Do sadzenia użyć najlepiej dwuletnie silnie ukorzenione sadzonki, które mają równo i dobrze uformowaną już koronę, składającą się z przynajmniej z 4 — 5 silnych pędów. Sadzonki takie winny być ponadto zdrowe, niepokaleczone, a wygląd mieć świeży i przekrojony pędów jasny.

Wytyczając rzędy do sadzenia agrestu, ustawia się w pierwszym rzędzie mniej więcej 2 m od granicy, stawiając jeden palek za drugim, by się równo pokrzywało. Następnie wytycza się rząd drugi przy pomocy sznurka i palików, po czym wytycza się rząd trzeci i dalsze w ten sam sposób. Jeżeli nie mamy stosownych do tego celu palików (np. w lesku używa się pręty z wikliny, ale muszą one być okorowane i proste), wtedy używamy sznurka z węzłkami, by krzewy agrestu dobrze zostały wysadzone i wszystkie pokrywały się w różnych kierunkach.

Samie sadzenie przeprowadza się ten sposób, że w miejscu oznaczonym wykopuje się już wcześniej dołki o średnicy mniej więcej 30 — 35 cm i tyle głębokie. W dołkach ugnie się kopczyk i na nich ustawia krzewy, rozdając je korzenie w kierunku poziomym w ten sposób, by nasada korzeniowa znalazła się o 4 — 6 cm. głębiej w ziemi, niż rosta poprzednio. Głębsze posadzenie przyczynia się do wydatnia nowych korzeni przrastaniu s'e. Odradzamy jednak zbyt głębokie sadzenie, bo krzewy takie wydają później wiele pędów odrasłych, które nadmierne zagęszczają plantację i są przy tym bardzo wiotkie, a tym samym podatne na wszelkie choroby i szkodniki. Po ustawieniu sadzonek w prostodopnej pozycji, jeden człowiek przysypuje korzenie ziemią, poruszając przy tym całą roślinę, by miła ziemia zasypała wszystkie otwory i wolna przestrzeń między korzeniami, drugi pomocnik trzyma pędy w rękach i mocno przy tym ziemię wokół udeptuje, by dokładnie przy-

legała do korzeni. Ze względu na to, że agrest zawsze trudniej się przyjmuje od innych krzewów, wskazane jest zatem obficie kilkakrotnie podanie krzewów po skończonym sadzeniu, choćby to miało miejsce jesienią, kiedy ziemia jest naogół dość wilgotna.

Na przyjęcie s'e krzewów, jak i na dalszy ich wzrost, szczególnie przy sadzeniu wiosennym, korzystnie wpływa wyłożenie ziemi pod korzonkami nawozem słomistym.

Po skończonej pracy, można zaraz na jesieni lub bardzo wczesną na wiosnę, zanim ruszy wegetacja, przyciąć do polowy gałęzi i usunąć również te, które są słabe i wyrastają od nasady korzeniowej, zagęszczając niepotrzebnie korony.

Ceny zwierząt na ubój, chów i pociągowych

Zwierzęta na ubój (cena na 1 kg żywca)	
Cielęta — od 165 do 270 fr.	Woly — od 100 do 180 fr.
Jaźnieta — od 210 do 250 fr.	Owce — od 100 do 180 fr.
Owce — od 100 do 180 fr.	Tuczniaki — od 200 do 240 fr.
Konie — od 100 do 115 fr.	Kogutki — od 280 do 350 fr.
Kury — od 220 do 350 fr.	Kaczki (zwyczajne) — od 180 do 240 franków.
Kaczki („Barbarie”) — od 220 do 300 franków.	Gęsi — od 180 do 220 fr.

Krótki — od 150 do 200 fr.	Gołabki (para) — od 300 do 450 fr.
Zwierzęta na chów (jedno)	Cielęta — od 9.000 do 13.000 fr.
Jalówki — od 35.000 do 50.000 fr.	Dojki — od 80.000 do 115.000 fr.
Barany — od 12.000 do 16.000 fr.	Prosięta — od 20 do 30 kg — od 6.000 do 7.500 fr.
Zwierzęta pociągowe	Zrebak — od 45.000 do 90.000 fr.
Koń — od 80.000 do 130.000 fr.	Woly (para) — od 150.000 do 260.000 franków.

Co to jest bydo czystejszy rasy?

Bydo domowe należy do zwierząt starego świata. Przed tysiącami lat żyły te zwierzęta tylko w Europie, w Afryce i Azji, aż je zaczął człowiek obkaszkać i powoli przystosowywać do swoich potrzeb.

W dawnych czasach ludy i narody mniej komunikowały się ze sobą, żyły bowiem życiem bardziej odrębnym. Choćby więc wszystkie bydo domowe pochodziły od jednego, czy paru zbliżonych gatunków dzikich, to jednak w ciągu wieków zaczęły się wytworzać rasy, znacznie się między sobą różniące. Oprócz innych powodów na wytworzenie się odrębnych ras wpłynęło głównie to, że każdy naród, czy szepcz, czy też kraj inaczej prowadził swoją prymitywną gospodarkę hodowlaną.

Gdy odkryto Amerykę i zaczęto zakładają kolonie, Europejczycy oczywiście przywieźli z sobą bydo. W Stanach Zjednoczonych europejskie bydo zostało zaprowadzone, a to z tej prostej przyczyny, że z tych właśnie krajów rekrutowali się pierwsi koloniści.

W Anglii należało można więcej niż 50 ras bydła, we Francji czy w Niemczech też tyle. W Ameryce nie całe 20 ras.

Najpierw warto się zastanowić co to jest krowa czystej rasy, czy też czystej krwi. Jest to jednostka, której nie tylko owoce i matka, ale i wszystkie babki i dziadkiowie też należą do tej samej rasy. Taka krowa w połączeniu z buhajem też czystej krwi i tej samej rasy, wyda cielę zupełnie do rodziców podobne.

Warto się w krótkości zastanowić nad ce-

chami charakterystycznymi ważniejszej rasy, która jest

Rasa Holstein

Oficjalna nazwa tej rasy jest Holstein-Friesian, ogólnie jednakże poprzestaje się na pierwszej nazwie.

Są to krowy największe ze wszystkich ras, jako przeciętna waga podaje się 1.250 funtów dla krowy a dla buhaja prawie 2.000 funtów. Znaną są krowy tej rasy wające ponad 2.000 funtów a buhaje prawie 4.000 funtów. Są to prawdziwie olbrzymy.

Kolor tej rasy składa się z czarnego i białego. Niektóre osobniki są prawie całe białe, inne prawie zupełnie czarne. Ilość białej czy czarnej maści nie jest więc cechą stałą. Uspokobienie krów jest raczej powolne, flegmatyczne i łagodne, ale buhajowi nie można ufać. Na marnym pastwisku krowy Holstein pasą się źle, bo są tak duże, że nie zdają dostatecznie najlepiej się w ciągu dnia. Za to z dobrego pastwiska skorzystać dotrąfa doskonale.

Cielęta rasy Holstein rodzą się duże, silne i zdrowe, rsną szybko, ale dojrzewają wolno. Krowa osiąga pełnię rozwoju gdy ma lat 6 do 7.

Zarówno cielęta jak i dorosłe rasy Holstein doskonale nadają się na mięso. Jest to jednak rasa, trzymająca głównie dla gospodarki mlecznej, bo żadna inna rasa nie daje tyle mleka. Prawda, że jest to mleko zawierające co stosunkowo mało tłuszczu, przeciętnie 8,4 procent. Znaną są także krowy, których mleko zawiera mniej niż 2 procent tłuszczu. To już stanowczo mała.

Przez odpowiednią selekcję, głównie zaś przez dobór buhaja można dochować się takich krów rasy Holstein, których mleko będzie zawierało 4 i więcej procent tłuszczu. Kolor mleka krów rasy Holstein nie jest tak żółty, jak innych ras. Pochodzi to głównie z tego, że małe w nim żółtego barwnika, zwanego karotyną. Ten barwnik jest źródłem ważnej dla naszego zdrowia witaminy A. Nie należy tu, że mleko krów tej rasy jest mniej zdrowe. Zamast żółtego barwnika ma ona gotową witaminę A, co ostatecznie na jedno wychodzi.

Rasa Holstein pochodzi z Holandii.

Porady Lekarskie

Tytoniowa trucizna

Język nalógowych palaczy tytoniu odznacza się nieregularnymi białymi plamami, które zauważyć można na słuzowej błonie ust, gardła i nosa.

Szkodliwy wpływ tytoniu oprócz zmian miejscowych działa także trującą na cały organizm. Wywołuje stan zapalny ust, gardła, krtań i płuc, łączące się z wydzieleniem śluzu, kaszlem, chrząkaniem i płuciem. Podobne zmiany występują w żołądku, sprawiając nudność, bóle, wymioty, brak apetytu i zatwardzenie chroniczne.

Palenie tytoniu podnieca nerwy i rozdrażnia je sprowadzając niepokój wyrażający się stale zgrzyliwym usposobieniem. Nudzący tytoniu sprowadza ciężkie zaburzenia z zawrotami głowy, bezsennością, utratą pamięci, stratą sily, a nawet sprowadza zniechęcenie.

Trucizna tytoniowa działa powolnie od morfiny, ale za to zatrucie tytoniem jest częstsze i pochłania więcej czasu i wydatków. Choroby płuc są częstym zjawiskiem u palaczy. Objawy ostrego zatrucia tytoniem ujawniają się w powolnym tętnie krwi, omdlewaniu,

kwrotkach, wymiotach, napadach szlaku, drgawkach, utracie przytomności, oraz ustawianiu ruchów serca i oddechania. Dalej występuje bicie serca, napady duszniczy bolesnej, drżenie rąk, osłabienie mięśni, bezsenność, zaburzenia wzrokowe, utrudnienia pacierowego i przerwy w polu widzenia.

Zestawiając ogólne rady, należy zaznaczyć, że nałóg palenia jest niemiernie szkodliwy od nałogu picia alkoholu. Szkodliwy wpływ palenia na zdrowie występuje w krótkim czasie. Chroniejący katar gardła, nosa, krtań i oskrzeli, suchość w gardle, chrypka i kaszel, gruźlica płuc, są nieuniknionymi następstwami nałogowego i nadmiernego palenia tytoniu.

Nadmierne palenie sprowadza często przedwczesną śmierć. Wobec tego każdy kto się przyzwyczaił do palenia nałogowego powinien starać się o odwykanie bez czekania aż tytoń wywoła w organizmie zmiany, które nie dadzą się naprawić. Wstrzemięźliwość w paleniu tytoniu jest konieczną rzeczą dla zachowania zdrowia i przez wzgląd na szczęście całej rodziny. Powinno się więc stosować do przepisów lekarza.



Ze szkoły
Nauczyciel: Czemuz nie byłeś wczoraj w szkole, Wawrzynku?
Wawrzynku: Mielłmym rodzinne święto, panie nauczycielu.
Nauczyciel: Tak? Niezawodnie były imieniny twego ojca?
Wawrzynku: Nie, ale —
Nauczyciel: Co za ale? Powiedział śmiało!
Wawrzynku: Zabijaliśmy wczoraj świnie.

Mądry stwerczyk
Szwerczyk: Pani majstrowa, pomyśleć sobie, to szczęście, majster dziś w karczmie z czterema kufelkami wpadł do piwnicy, a nie nie wyłali.
Majstrowa: Ale Józku, to znów kłamiesz, przecież to nie może być prawda.
Szwerczyk: — O już może być, bo majster te cztery kufelki już miał w brzuchu!

Dobra pamięć
Adwokat: Witam was, panie Ogórek!
Wielniak: Przepraszam, nie jestem Ogórkem, nazywam się Wacław Gruska.
Adwokat: Prawda, znam was przede dołem, pochodzicie z Kamieńca. — Wasza żona była u mnie przed 14 dniami.
Wielniak: Mylisz się pan, pochodzę ze Zgoly i jestem już dziesięć lat wdowcem.
Adwokat: Aha, przypomniał mi się — żona wasza wam łubiła, nieprawda?
Wielniak: Tak, to istotnie prawda.
Adwokat: No widzicie, że was znam — o, ja mam dobrą pamięć.

Chronologia rodzinna
— Czy ty chłopcze jesteś najstarszym w rodzinie?
— Nie — mój ojciec jest starszy...

Książki dla rolników, hodowców i ogrodników

Każdy rolnik, ogrodnik i hodowca może sobie zapewnić większą przydatność i wygodę w gospodarstwie, jeśli przestuduje fachowe książki. „NARODOWIEC” od wielu lat na swoich łamach udziela porad z zakresu rolnictwa i hodowli. Obecnie polecamy nowozwane, źródło „Narodowca” pod redakcją J. Górnika, w którym omówione podrozdziałami na tematy, napisane w sposób jasny i zrozumiały dla każdego. Dzięki tym książkom rolnik, ogrodnik i hodowca może korzystać z ostatnich zdobyczy nauki i znacznie zwiększyć wydajność i produktywność gospodarstwa.

UPRAWA WARZYW — prof. J. Brzezinski. Obrazkowy podręcznik nowoczesnego, rozszerzonego o hodowlę (czekajki) Liczne ilustracje. — Cena fr. 2.200.—

UPRAWA DRZEWI I KRZEWÓW OWOCOWYCH — prof. J. Brzezinski. Najobszerniejszy polski podręcznik sadownictwa, podający najnowocześniejsze metody uprawy. Liczne ilustracje. Pokrywkowy tom, prawie 600 stron tekstu. — Cena fr. 2.500.—

PSZCZELNICTWO — St. Brzóska i J. Górnika. Nowocześnie opracowane, rozszerzone o hodowlę (czekajki) Liczne ilustracje. — Cena fr. 695.—

UPRAWA ROSLIN ODOBNYCH — KWIACIARSTWO. Najobszerniejszy polski podręcznik o hodowli kwiatów, opracowany przez prof. S. Wójcickiego. Prawie 600 stron tekstu, 2 tomy oprawione w twardej okładce

Październik

1 Środa

Słońce wsch. 5.51 - 17.29 zach. 16.29 - 2.55

Dziś: Remigiusza
Jutro: Aniołów Stróżów
Pojutrze: Teresy od Dziec. Jezus

Opłata za "Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.-
" " 3 miesięcy fr. 1.600.-
" " 3 miesięcy fr. 840.-

ECHA DNIA

Coraz częściej pisma lekarskie ostrzegają przed paleniem, szczególnie papierosów; nawet umiarkowane palenie jest szkodliwe. Wzrost chorób raka w płucach, wrzodów żołądkowych i przyspieszenie zwapnienia żył przypisuje się osadom nikotyny znajdującym się w tytoniu.

Palenie papierosów stało się tak nagminne, że papieros jest niemal nieodłącznym towarzyszem każdego. Dziś palenie papierosów nie jest tylko mową mężczyzny, bo kobiety zajmują również poważną pozycję w puszczaniu pieniędzy z dymem. Kobiety są w dodatku większymi nałogowcami od mężczyzn. Pała bardziej namiętnie i więcej papierosów wypalają dziennie.

Samo palenie papierosów nie byłoby jeszcze tak złe, gdyby nie fakt, że papieros w ręku bezmyślnego palacza, jest wielkim szkodnikiem i niszczy cięciem.

Ileż to pożarów mamy rok rocznie od niedopałka papierosa, pozostawionego na stole, na stosie papierów, czy w łóżku? Ile osób ginie w pożarach, wnieconych przez papierosy?

Warto się nad sprawą tą zastanowić i dobrej rady poszukać.

Wiemy, że papierosy palą na ogół ludzie dorośli i dla wielu z nich papieros jest potrzebny do utrzymania równowagi psychicznej, skoro się już do tego przyzwyczaili, ale też wiadomo, że palacz może uregulować swoje palenie, jeżeli tylko chce.

Na przykład: bardzo łatwo jest odzwyczaić się od palenia przed śniadaniem, czy też przed wstawaniem do łóżka, a już bardzo łatwo odzwyczaić się od palenia w łóżku, gdyż człowiek leżąc w łóżku, jest nerwowo spokojniejszy, bardziej panuje nad sobą, a jeśli przy tym pomyśli, jakie mu grozi niebezpieczeństwo, zaraz przychodzi refleksja.

Radziymy palaczom tylko spróbować wstrzymać się od palenia w tym czasie dwa, trzy razy, a potem już nawet na myśl im nie przyjdzie, by zapalić papierosa w łóżku.

W ten sposób człowiek sam się zabezpieczy, a poza tym zoszczędzi kłopotów etcetera.

Za bezprawną zwwyżkę cen zamknięto 6 sklepów mięsnych

PARYŻ. — Na skutek stwierdzenia niezgodności z ustawą, paryskie władze administracyjne zamknęły na 7 do 14 dni sześć sklepów rzeźniczych w Paryżu. Stwierdzono, że właściciele tych sklepów podnieśli ceny niektórych gatunków mięsa aż o 62 procent. Dwóch z oskarżonych posługiwano się nadto specjalnym aparatem, celem zmiany wyglądu mięsa niższego gatunku i sprzedawania go jako mięsa lepszego.

Strassburg stolicą zjednoczonej Europy?

STRASSBURG. — Przemawiając po swym wyborze na przewodniczącego Rady Generalnej dep. Bas-Rhin, m. in. Pflindl poruszył zagadnienie wyboru siedziby zarządu Wspólnoty węglowej. Powiedział on: "Strassburg powinien się stać stolicą przyszłej zjednoczonej Europy".

No i cóż dalej?

— Widziałem, że pan Rolfs daje jakieś znaki pozostałym ludziom. Wskazał im na las, w którym obecnie przebywamy. Zrozumiałem, że mówi o was, że was widział przejeżdżając tędy.
— Diabeł z tego człowieka! — syknęła Mignon.
— Następnie auto zawróciło w stronę Sibenbuchen. Jada w bardzo powolnym tempie ze względu na fatalny stan chorego Rolfsa. Ja zaś wsiadłem na rower i przyjechałem do was, by opowiedzieć o wszystkim.
— Młodzieniec cyklista zakończył swój rozległy raport.
— Grobowa cisza panowała w ciągu kilku chwil. Wreszcie przerwał ją Ratenbill:
— Za późno, za późno! Nie pozostaje nam nic innego, jak zwinąć manatki i wrócić do Berlina.
— Szkoła tylko tej małej sumki, która nas minie z powodu tego niepowodzenia — dodał chciwy i materialistyczny Wagner.
— Mignon milczała. Zastanawiała się nad szczegółami sytuacji i szukała w swym mózgu rozwiązania. Co począć obecnie? Czy zrezygnować z całego przedsięwzięcia?
— Zwróciła się do cyklisty:
— Czy znasz pan dokładnie tę okolicę?

Więści z Polski

Spis ważniejszych więzień reżimu warszawskiego

XXVII
1) Barczewo k. Olsztyna — 6.000 więźniów; 2) Będzin k. Sosnowca; 3) Białystok — około 2.000 więźniów; 4) Bytom — około 2.000 więźniów; 5) Cieszyń; 6) Częstochowa; 7) Fordon — więźnia dla kobiet; 8) Gdańsk-Wrzeszcz — około 2.000 więźniów; 9) Gliwice — około 600 więźniów; 10) Grudziądz; 11) Jawor k. Wrocławia — około 1.000 więźniów; 12) Kartuzy-Pomorze; 13) Katowice — przy ulicy Francuskiej około 1.000 więźniów; 14) Katowice — przy ul. Raciborskiej ok. 1.500 więźniów; 15) Kłodzko — około 500 więźniów; 16) Koronowo k. Byd-

Stare Miasto i trakt Starej Warszawy

Warszawę trudno wyobrazić sobie dzisiaj, że Stare Miasto stanowiło kiedyś całą Warszawę. Jeszcze jasnąwielu uderza ten fakt, gdy patrząc na odbudowane i rekonstruowane mury obronne, umysłujemy sobie że w ich ciastym pierścieniu, zaledwie na kilkumaszt hektarach powierzchni, mieściło się i dynamicznie życie przyszłej stolicy Połsk. Kwaśnym rozwojem miasta rozszalała mury i wchłaniając coraz to nowe tereny rozprzestrzeniła je do obecnego obszaru.

Wieża fasady kamienne są naleciałością na gotyckim podłożu. Do czasu wojny był zmany tylko gotycki układ ulic zespołu staromiejskiego, natomiast nie nie można było powiedzieć pewnego o okresie powstania i formach jego zabudowy. Badania pozostałych po spustoszeniu wojennym resztek murów świadczy, że Warszawa powstała jako murywane miasto w okresie gotyku. Jednakże wobec braku dokumentacji odnoszącej się do tego okresu, zdecydowano się na odbudowę barokową, z zachowaniem ociekanych elementów gotyckich.

Stare miasto nie będzie już nadal leżało na uboczu. Główna jej arteria, łącząca z innymi częściami miasta, będzie Trakt Starej Warszawy, zaczynający się przy Placu Zamkowym i biegnący ulicami Świętojańską i Piwną, przez Rynek Staromiejski, Nowomiejski, a w rejonie Nowego Miasta ulicą Freta, Rynek Nowomiejski i Zakroczymską do Konwiktorskiej.

Prasa krajowa na rozkaz Moskwy żąda zjednoczenia Niemiec

Warszawa. — Prasa krajowa każde odezwanie się Stalina i każdy pomruk jego polityków musi sławić jako wyskok na największą mądrość.

Chociaż wiadomo, że granicy polskiej na Odrze i Nisie zagrożiliby dopiero zjednoczone Niemcy, jednak prasa reżimu warszawskiego musi na rozkaz Moskwy oskarżać Zachód o "ciężki grzech", a mianowicie, że Zachód umyślnie nie chce dopuścić do zjednoczenia "biednych" Niemiec, którym Rosja tak "serdecznie" współczuje!

Komunistyczna prasa warszawska roni więc łzy wskutek tego, jak następuje:

"Proces rozbitcia Niemiec ciągle pogłębia się przez agresywną politykę Stanów Zj. Zmierzają one do całkowitego wcielenia Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego. Imperialiści amerykańscy wspólnie z imperialistami zachodnio-europejskimi czynią wszystko, co mogą, żeby przekształcić teryen na zachód od Łaby w bazę wypadawo przeciw krajom obozu demokratycznego.

"Imperialiści amerykańscy i niemieccy, przygotowując trzecią wojnę światową, odbudowują Wehrmacht, formują generałów hitlerowskich, ponieważ nie chcą dopuścić do pokojowego uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych, a natomiast chcą zahamować i stordępować pokojowe ludonictwo w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej i NRD.

"Tym się tłumaczy fakt, iż rząd amerykański i uzależnione od niego rządy Wielkiej Brytanii i Francji w swojej ostatniej nocy z dnia 10 lipca uporczywie usiłują pominąć konieczność natychmiastowego zwołania konferencji, która by się zajęła rozwiązaniem zagadnienia niemieckiego. Zamiast zwołania takiej konferencji mocarstwa zachodnie proponują zwołanie konferencji poświęconej tylko jednemu zagadnieniu — zagadnieniu powołania komisji międzynarodowej, która by zbadała, czy istnieją w Niemczech warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów.

W nocy z 22 na 23 sierpnia przez Min. Wyszyskiego ambasador Francji, U.S.A. i Wielkiej Brytanii zawarta jest odpowiedź na wspomnianą notę mocarstw zachodnich. Rząd radziecki podkreśla w swej nocy, że mocarstwa zachodnie gwałcą Układ Poczdamski zawarty z rządem bolskim 26 maja b.r. separatystyczny układ, który stanowi "stwartny sojuszu wojskowy, mający jawnie agresywne cele.

"Układ ten legalizuje odrodzenie militarystyki niemieckiej, utworzenie zachodnio - niemieckiej armii na jamej z generalami faszyzowsko - hitlerowskimi na czele".

"Nota rządu radzieckiego proponuje zwołanie w jak najkrótszym czasie — a w każdym razie nie później niż w październiku — konferencji czterech mocarstw z następującym porządkiem dziennym: a) sprawa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami; b) sprawa utworzenia rządu ogólnoniemieckiego; c) sprawa przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów i sprawa karniejszej armii na jamej z generalami faszyzowsko - hitlerowskimi na czele".

"Nota rządu radzieckiego podkreśla, że komisja powinna się składać z przedstawicieli samych Niemców, dosłownie z "reprezentantów — powiemy — Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Bundestagu Niemiec zachodnich". Na tejsze konferencji czterech mocarstw — zgodnie z propozycją radziecką — powinna być omówiona sprawa terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Rząd radziecki proponuje również zaproszenie przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich do udziału w konferencji przy rozpatrywaniu odpowiednich problemów.

"Jasne i precyzyjne postawienie sprawy przez Zw. Radziecki odpowiada całosci polityki zagranicznej Zw. Radzieckiego, która zmierza do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do zjednoczenia Niemiec w jedno demokratyczne pokojowe państwo. — Stanowisko to odpowiada interesom pokoju światowego, interesom samych Niemców, interesom Polski oraz wszystkich sąsiadów Niemiec. Polska opinia publiczna goręco wita radziecki projekt zwołania w jak najbliższym czasie konferencji czterech mocarstw — zgodnie z wolą narodów — umożliwić uregulowanie problemu niemieckiego i usunąć niebezpieczeństwo wynikające z odrodzenia militarystyki niemieckiej i jego sojuszu z imperializmem amerykańskim.

Tak wyrzeka prasa reżimu marksistowskiego. Zapomina ona tylko o jednym, a mianowicie, że wszystkie te obietnice i zarzekaania się, mające świadczyć o "dobrej woli" Sowietów, były zastosowane wobec Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Jugosławii. Wszyscy wiemy, jak marksistowskie wilki w obwiej skorze uczciwistwili swoje obietnice. Gdyby Zachód jeszcze w te obietnice wierzył, sam zasłużby na los, który mu Stalin chciałby zgotować.

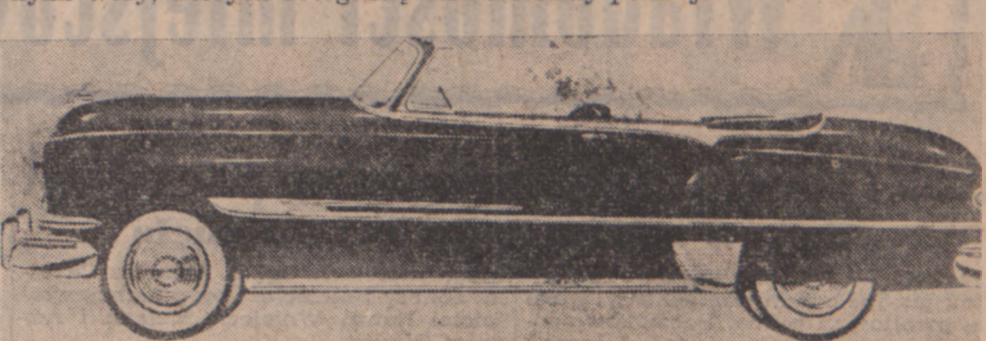
500 tysięcy uwięzionych

Ścisłe ustalenie liczby osób zamkniętych w więzieniach i aresztach, skazanych na pobyt w obozie czy zesłanych do batalionów karnych — nie jest możliwe. Cyfry te, jako kompromitujące system komunistyczny, stanowią ścisłą tajemnicę bezpieki. Informacje, przychodzące z Polski i zeznania uchodźców, świadczą, że coraz nowi ludzie w Polsce stają się ofiarami reżimu komunistycznego. Liczba osób uwięzionych w roku 1951 bynajmniej nie zmalała, przeciwnie stale wzrasta, choć zmieniają się ustawicznie formy, pod którymi władze bezpieczeństwa likwidują elementy antykomunistyczne.

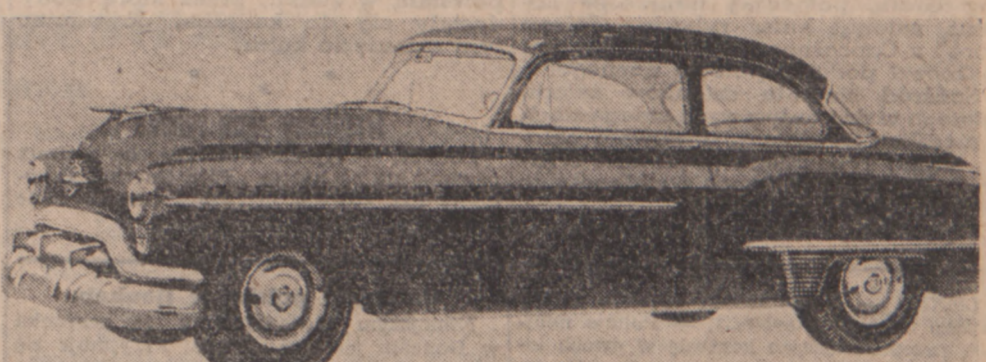
Dostępne nam źródła informacji odceniają liczbę osób uwięzionych i osadzonych w obozach na 300—500 tys. ludzi.

Wystawa samochodowa w Paryżu

Na tegorocznej wystawie samochodowej w Paryżu zobaczymy między innymi wozy, których fotografie zamieszczamy poniżej:



Samochód amerykański „Pontiac” produkcji „General Motors”.



Samochód amerykański „Oldsmobile”, produkcji „General Motors”.



Samochód francuski marki „Delahaye”.



Samochód francuski marki „Citroen” (15-konny) z nowego typu bagażnikiem.

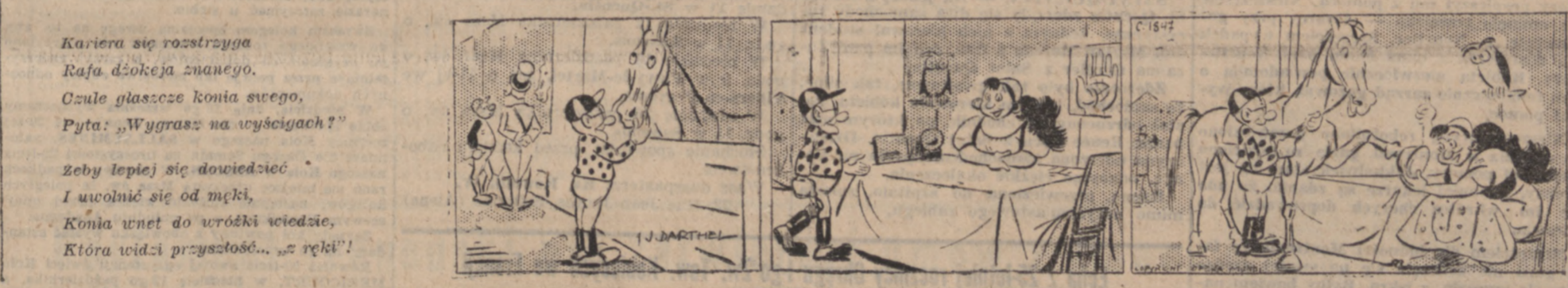
W Algerze brak księży

ALGER. — W Algerze znajdują się trzy seminaria duchowne (w Algerze, w Constantinie i w Oranie), które razem liczą w roku szkolnym 1951-52 — 80 seminarzystów dla ludności wynoszącej 80 milionów mieszkańców, w tym 865 tys. katolików, czyli mniej niż jedno seminarium na 10 tys. katolików. W zasadzie, aby posiadać dostateczną ilość księży, stosunek seminarzystów do katolików powinien być, jak 1 do 5 tys. Do chwili aż się nie podwie liczba powołań do stanu duchownego w Algerze, nie można myśleć o zapewnieniu normalnego apostolstwa tamtejszym katolikom i niekatolikom.

Notowania giełdowe

Table with exchange rates for various currencies including Dollar, Pound, and Franc.

Przygody Rafała Pigulki



Kariera się rozstrzyga

Rafał dzwoni znanego.

Ozwał głoszcze konia swego.

Pyta: „Wygrasz na wyścigach?”

Żeby lepiej się dowiedzieć.

I uwolnić się od miłki.

Konia wnet do wrotki wiodzie.

Która wida przyszłość... „z ręką”!

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

— Jak własną kieszeń!
— Czy można zdążyć do Sibenbuchen przed autem Freda. Chocę, byśmy go powitali przed jego własnymi posiadłościami. Szczególnie, że oni jada, jak słysze, powolnym tempem, więc tym bardziej może nam się uda wyprzedzić ich.
— Pomysł jest świetny, ale przy realizacji natkniesz się na wielkie trudności. Znam boczną drogę, którą nas doprowadziła do celu, ale wątpię, czy potrafimy się tamtejsze przedostać autem. Same doly, rowy i powalone klody.
— To nas nie odstraszy. Znam się doskonale na tym motorze i potrafię przebyć najniebezpieczniejsze miejsca.
— W takim razie zdążymy. Będziemy mogli czekać na nich przed parkiem w Sibenbuchen.
— Doskonale! — zwróciła się do

zeczywiście była okropna, ale wprawna ręka Mignon Fagaret potrafiła sobie poradzić z motorem i pokonać wszelkie trudności. Cyklista wsiadł do auta, obok Mignon i służył jej wskazówkami.
Przyjechali wreszcie do stawu. Co dalej?
— Musimy przejechać przez tę wodę — staw nie jest głęboki i także przebrniemy. Innej drogi niema!
Nie było rady. Mignon ruszyła naprzód.
W międzyczasie obaj przyjaciele: Ratenbill i Wagner dzielili między sobą rolę.
— Ja wezmę na siebie Rolf Rolfsa — odezwał się Ratenbill. — Mam z nim pewne osobiste porachunki i chcę je obecnie, przy nadarzającej się okazji, załatwić!
— Zgoda, ja nie mam nic przeciwko temu. W takim razie ja załatwię się z jego majestatem królem Fredem I, z Bożej łaski.
— Skąd będziemy strzelali?
— Ot stamtąd, z tamtego lasu. Auto musi pozostać na polanie, a my się ukryjemy między drzewami i pusem w ruch nasze pistolety. Kto zostanie przy aucie?
— To pozostawcie dla mnie — odezwała się Mignon. — Będę was czekała i w razie czegoś natychmiast um-

kniemy z tego miejsca. Wy zaś zbliżycie się do szosy, która prowadzi do zamku Freda Hardinga i poczekacie na auto, w którym znajdują się upragnieni goście.
Stanął na małej polanie.
— A może już przejechali?
— Nie, to niemożliwe! Ja rzęczę, że są jeszcze w drodze i dopiero za kilka minut przybędą w to miejsce.
Cyklista miał rację.
Zbliżyli się do szosy, która prowadziła do parku. Wagner przyłożył ucho do wilgotnej ziemi.
— Już jada, są w pobliżu. Słyszę doskonale warkot motoru. Za kilka chwil będą w pobliżu nas. A więc do dzieła!
Ukryli się między drzewami. Mignon wróciła na polanę, do auta.
Milczenie zapanowało wokół. Za kilka chwil nastąpił tarcie. Niebezpieczeństwo czyha na niewinnych ludzi. Zbicie byli gotowi do boju. Pieniądże uśmiechały się kusząco i rozmarzyły ich bujne fantazje.
Cóż znaczy życie dwojga ludzi wobec tego wielkiego żywiołu? Nie warto się nawet zastanawiać nad tym. Sprawa jest z góry przesądzona. Mignon czeka w pobliżu, przy aucie, a w jej kieszeni znajduje się to, co najważniejsze!
(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Kuter rybacki z Concarneau zatonał pod Lorient Trzech członków załogi zginęło

Lorient. — Nad wybrzeżem bretońskim, jak już o tym donieśliśmy, przeszła gwałtowna burza. Początkowo sądzono, że poza stratami materialnymi, ofiar w ludziach nie będzie. Niestety... W poniedziałek w południe dowiedziano się w Lorient, że w pobliżu wyspy Groix, położonej naprzeciw Lorient, zatonał kuter rybacki „Faisan Doré” z Concarneau, którego huragan zaskoczył podczas połowu nocnego. Spośród siedmiu członków załogi, czterech w dramatycznych zmaganiach z morską wściekłą, uratowała załoga statku rybackiego „Patronne d'Arvor”. Pozostali trzech pochłonęły za statkiem fale morskie. Rybakami, którzy zginęli w odchła-

Uwaga przy zbieraniu grzybów!... Zatrucia w Neuilly-sur-Marne i w dep. Landes

Pariz. — Jak najdalej idącą ostrożność jest zalecana przy zbieraniu grzybów. Jeśli ktoś na nich się nie zna, lepiej niech grzybów nie zbiera, będzie pewnie, że uniknie przykrych niebezpieczeństw. Na pierwszej stronie naszego dzisiejszego wydania donosimy o zatruciu jakimś uległym po spożyciu grzybów w Forbach (Moselle), polska rodzina Kostoryń. Na przestrzeni ostatnich 48 godzin, nie jest to wypadek odosobniony, gdyż o zatruciach grzybami donoszą z Neuilly-sur-Marne i z departamentu Landes. W Neuilly-sur-Marne otruli się grzybami małżonkowie Jariot. Mężczyzna zmarł, niewiasta w stanie bardzo groźnym została umieszczona w szpitalu w Montfermeil. W departamencie Landes, zatrucie grzybami zanotowano w gminie Mirabaste pod Dax. Zmarła 7-letnia Klauzyna Bonnet z Bordeaux, przebywająca w wiosce tej na wakacjach. W szpitalu w Dax umieszczono panią Entinone oraz jej dwie córki, u których zatrucie organizmów było bardzo silne.

Uważać na dzieci!

PARIZ. — W szpitalu dziecięcym stolicy zmarła 10-letnia Janina Falois, która przed kilku dniami przypadkowo połknęła pestkę oliwki. Wypadek ten powinien być jednym z dalszych ostrzeżeń dla rodziców, by uważali na swe pociechy.

Dzbankiem poranił dziewczynę

Pariz. — Pomiędzy Pierrette Moroy, lat 23, a jej przyjacielem Lahou Chabotem, lat 19, doszło do sprzeczki w kawiarni, Młodzieńcze, w zaciężeniu swym wziął dzbankiem do ręki i uderzył nim kilkakrotnie dziewczynę w głowę. Wobec tego, w francuskiej szkole dla chłopców w Viry-Chatillon (obok Merostwa). Nauka wspólna dla chłopców i dziewcząt będzie się odbywać w czwartki od godz. 14 do 18-iej. Zapisy i rozpoczęcie nowego roku szkolnego w czwartek dnia 9 października o godzinie 14-iej w podanej szkole. Polaków zamieszkałych w Viry-Chatillon, Juvisy, Savigny s. Orge i okolicy uprasza się o regularne i punktualne przysyłanie dzieci.

Palais Chaillot — PARIS
Narodowe
Jugosłowiańskie BALETY
(Rapsodia Słowiańska)
od 3 do 12 października 1952 r.
o godz. 21-ej
— Bilety od 200 fr. do 700 fr. —

Szkola Polska w Parżu

Niniejszym podaje się do wiadomości rodziców posiadających dzieci w wieku szkolnym, że podobnie jak w roku ubiegłym, lekcje języka polskiego będą się odbywać w francuskiej szkole dla chłopców w Parżu, 77, Boulevard Belleville, Pariz XI (przy wyjściu z metra).

Nauka wspólna dla chłopców i dziewcząt odbywać się będzie w czwartki od godz. 9 rano do 12-iej. Zapisy i rozpoczęcie nowego roku szkolnego w czwartek dnia 9 października o godzinie 9-iej pod wyżej podanym adresem. Uprasza się rodziców o punktualne i regularne przysyłanie dzieci.

Szkola Polska w Puteaux

Niniejszym podaje się do wiadomości rodziców, że podobnie jak w roku ubiegłym, lekcje języka polskiego będą się odbywać w francuskiej szkole dla chłopców w Puteaux: 8, Rue Colin. Nauka wspólna dla chłopców i dziewcząt będzie się odbywać w środy i piątki od godziny 17 do 19-iej. Zapisy i rozpoczęcie nowego roku szkolnego w piątek dnia 3 października o godzinie 17-iej pod podanym adresem. Polaków zamieszkałych w Puteaux, Courbevoie i Neuilly uprasza się o regularne i punktualne przysyłanie swoich dzieci.

Teatr - Śpiew - Muzyka

HOUDAIN. — Zarząd Koła Muzycznego „Reho” zawiadamia członków, że w niedzielę 5 października, o godzinie 10-iej rano, odbędzie się zebranie nadzwyczajne Koła, w sali p. Bercala.

Nabożeństwa i Msze św

Do wiadomości parafian w Rouvry i Mericourt
Uprzejście zawiadamiamy, że w Kaplicy Cudownego Medalika i Objawień Matki Boskiej (140, Rue du Bac, Pariz) odprawie Mszę św. w następujących intencjach:
W czwartek 2 października, o godz. 7.30 w intencji parafian, którzy przygotowali mi uroczystość pryncypina.
W piątek 3 października, o godz. 7, w intencji przewleklej kszędza prof. Berka, który nie przyjął swojej parafii i Lovazę przy otwartu podczas mej pierwszej uroczystej Mszy św.
W sobotę 4 października, o godz. 7.30 w intencji p. Turowskich, którzy w dniu mych Frymiję zastępował mi rodziców i nadal okazują mi wiele rodzicielskiego serca.
Ks. A. Giżyński.

Nabożeństwa polskie w dep. Aisne na miesiąc październik

W niedzielę 5 października Msza św. o godzinie 11 w St-Quentin.
W niedzielę 12 października Msza św. o godz. 11 w Soissons.
W niedzielę 19 października Msza św. o godz. 9 w Flavy-le-Martel, zaś o 11-iej we Villers-Préveres.
W niedzielę 26 października Msza św. o godz. 11 w Soissons.
Słuchanie spowiedzi przed każdym nabożeństwem.
Wasz duszpasterz: Ks. Kowalik W.
22, Rue Jean Jaurès, Soissons (Aisne)

Echa z 25-letniej rocznicy Okregu I-go Zw. Tow. Kobięcych we Francji

Jak już czytaliśmy, obchód srebrnego Jubileuszu Okregu I. Zw. Tow. Kob. we Francji wypadł imponująco. W uroczystej Mszy św. odprawionej w intencji zmarłych członkiń całego Okregu I-go w asyście 19 sztandarów Kół Polek I-go Okregu i bratnich kół miejscowych, a celebrowanej przez ks. Mariana Gutowskiego, wzięły udział nie tylko delegacje lecz także liczne członkinie poszczególnych Kół Polek. Choć pogoda nie dopisała, sala „Baru Polskiego” wypełniła się po brzegi nie tylko członkiniami całego Okregu lecz także ludźmi sympatyzującymi z pracą i działalnością Kół Polek, którzy swą obecnością dali dowód uznania dla pięknej pracy tych Kół. Podczas wprowadzenia poszczególnych Kół wzięliśmy duże szereg Kół Brusy, Halli-court, Houdain, Marles itd., lecz najliczniej przybyły Polki z Neux-les-Mines, w szeregu których zauważyliśmy prawdziwą postać członkini Matki-Polki na obczyźnie. Miło było spojrzeć także na stół przydany wokół którego oprócz przewodniczącej p. Z. Kunkiewiczowej, która razem ze srebrnym Jubileuszem Okregowym obchodziła 25-lecie swego nieprzerwanego pracy na stanowisku prezeki Okregu, prezeskę związkową p. Konopczyńską, p. Browarczykową, Graszkową, księży polskich, Gutowskiego i Delmata, państwo Gierków, przedstawicielki Kongresu Pol. Francuskiej pp. prezesa Lecha, sekret. p. Kudkowskiego, przewodnicząca „Narodowca”, prez. Kom. D. Łagodzkiej i licznych działaczek społecznych z okolicy. Po otwarciu uroczystości, wśród zgromadzonych na scenie sztandarów Kół Polek, podniosło przemówienie i odnowienie przysięgi dla dalszej pracy, wygłosiła pani Kunkiewiczowa, po czym odśpiewano „Roto”, a prześliczny wiersz „Pod sztandarem”, wygłosiła członkini Koła Polek z Neux, p. Wasilewska.

Współczujmy chorym na reumatyzm

Najdrobniejsze ruchy w życiu codziennym sprawiają cierpienia reumatyzmu. Zadywając GANDOLU, doznają oni bardzo często poplępszenia. GANDOL uśmierza ból i działa bezpośrednio na ich przyczynę przez usuwanie kwasu moczowego. Ślad jego znaczący. Do nabycia w wszystkich aptekach: 150 fr. pudełeczko (20 proszków), v. 216 P. 4572.

Ochronka polska w Roubaix

Niniejszym zawiadamiamy, że ochronka w Roubaix jest już czynna. Przyjmują się dzieci od lat trzech do sześciu. Ochronka znajduje się w Domu Polskim, 128-ter Grande-Rue i trwa we wszystkie dni od godziny 9-iej do 17-iej. Dzieci otrzymują w południe całkowiwy obiad. Każdy prawdziwy Polak powinien posłać swe dziecko do polskiej ochronki.

Jarmark (Braderie) w Lens

Polecam Szan. Klienteli:
● Parówki z kapustą
● Solonki
● Smaczne flaczki
● Różne zakąski
ZOLNIERKIEWICZ — LENS - Rue Thiers - (naprz. dworca)

Górniki ranny w Waziers

DOUAL. — W szybie Déjardin został ciężko okaleczony podczas pracy, górnik Franciszek Bazarelli. Rannego przewieziono do szpitala w Douai. Górniki na wielką pieknotę czaszki.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.

Tragiczny zgon rybaka

Lorient. — Rybak Piotr Caloche z Groix powiesił się na kutrze „Père Guerin”. Przyczyną dla którego marynarz odebrał sobie życie, nie są znane.



25 lat Kola Amatorskiego „Wanda” w Loos-en-Gohelle

Zdjęcie przedstawia amatórki i amatórów „Wandy” zgromadzonych podczas obchodu 25-lecia istnienia Kola. Wśród grupy p. Michał Kwiatkowski, redaktor naczelny „Narodowca”.

Kursy czwartkowe i katechizm w Roubaix

W Domu Polskim w Roubaix we czwartki dawane są lekcje języka polskiego prowadzone przez p. Chmielową. Nauki religijne u dziela Siostra Przełożona Siostr Serceńek. Przyjmują się dzieci w wieku szkolnym. Lekcje trwają we czwartki od godz. 9-iej do 12-iej.

Cudem uniknięto katastrofy w Montreuil-sur-Mer

W ciągu kilku minut opróżnił się zbiornik zawierający 400 m. sześć. gazu

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Dwóch zabitych, jeden ranny w katastrofie samochodowej pod Dijon

DJON. — Samochód rozbil się o przydrożne drzewo w Nuits Saint Georges, Pana Berta Gallardie, lat 32, pracownika biurowa z Sa'gonu, przebywającego na wakacjach we Francji, poniosła śmierć na miejscu. Jej siostrzenica, również z Sa'gonu, zmarła krótko po wypadku. Siostrzenica jej, mająca rodziców w Cantho w Kocchinlinie, obecnie studentka w Parżu, została ciężko okaleczona. Ranna umieszczono w szpitalu w Dijonie.

Jeden zabity, jeden ranny w zderzeniu motocyklu z samochodem

SAINT-BRIEUX. — Na szosie z Saint-Brieux do Lamballe, wydarzył się groźny wypadek. Pan Armand Renaud z Saint-Aaron, jadący na motocyklu do domu, zderzył się z samochodem ciężarowym. Motocyklista wyrzucono z siłowni motora, rozbil się o czepkę w uderzeniu o szosę. Zmarł na miejscu.

Zderzenie samochodów przyczyną śmiertelnego wypadku

SAINT-QUENTIN. — Na jednej z ulic w St-Quentin zderzył się dwa samochody turystyczne. Jednym z nich kierował student Jan Marlan Moreau z Pau, drugim pani Zuzanna Cordier z Saint Quentin. Zderzenie było tak gwałtowne, tak silne, że samochód, którym kierowała kobieta, został odwrócony na chodnik, po którym szła pani Renaud z Saint Quentin. Dziewczyna uderzona samochodem upadła na ziemię, odnosząc ciężkie okaleczenia. Ranna, przewieziona do szpitala, zmarła mimo natychmiastowego zabiegu.

Należy dbać o książki

Spośród 18 ziół, jakie zawiera herbata „Thé des Familles” (środek leczniczy), aży, czarna porzeczka, liście jesionu i bzu oraz kruszyna regulują działanie kiszek. Gdy książki są opróżnione, trawienie staje się na nowo łatwe, spędzicie nocę spokojnie, które pozwolą wam odpocząć. Dbajcie o książki: płcie co wieczór filiżankę herbaty „Thé des Familles”, składającej się z 18 ziół leczniczych. Do nabycia w każdej aptece. (V. 484 P. 17.848) (39 str. 1)

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI — 48, Rue Gambetta, LENS, przyjmie chorych codziennie, nie tylko po południu, od godziny 14 do 17, za wyjątkiem poniedziałku, soboty i świąt. Chorych na serce tyfko na „rendez-vous”.

Ważny chorzy!

Dr. H. ŁYZINSKI